Redakcja, tel. 138.26, 102.26, Administracja tel. 182.68, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2
Redaktor [illegible] jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji Echa [illegible] Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia [illegible] r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów nadesłanych nieużytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 262 Łódź Środa 21 września 1938 r.

Ceny ogłoszeń: przed tekstem t. j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam; w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 35 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 682,880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nocna wizyta u prezydenta Czechosłowacji

CZAS NAGLI! —

ostrzegli Benesza posłowie brytyjski i francuski.

Dzisiaj rozstrzygający dzień

BUDAPESZT, 21. 9. — Węgierska agencja telegraficzna donosi: po powrocie z Berchtesgaden, premier Imredy oświadczył, iż wraz z ministrem spr. zagr. Kanya odbył szczegółową rozmowę w Obersalzbergu z kanclerzem Hitlerem i ministrem spr. zagr. von Ribbentroppem. Znaczenie tej rozmowy wzmaga fakt, iż rokowania niemiecko - angielskie będą wkrótce kontynuowane.

Rozmowy, jakie odbyły się wczoraj, pomiędzy niemieckimi i węgierskimi mężami stanu, dotyczyły wyłącznie Czechosłowacji..

Przed kilku dniami przedstawiciele Węgrów, mieszkających w Czechosłowacji, domagali się prawa samostanowienia dla wszystkich Węgrów w Czechosłowacji. Żądania te odbiły się potężnym echem na całych Węgrzech.

Rząd węgierski świadomy swego obowiązku podtrzymywania wszelkimi sposobami, jakimi rozporządza nie wyrzeknie się tego prawa samostanowienia i będzie współdziałał i pomagał w sprawie jego realizacji.

W obecnej ważnej historycznej chwili Węgrzy świadomi są, iż istnieje dla nich tylko jeden obowiązek: jedność i dyscyplina.

OLBRZYMIA MANIFESTACJA.

BUDAPESZT, 21. 9. — Na Placu Bohaterów w Budapeszcie dzisiaj wieczorem odbędzie się wielka manifestacja wszystkich stowarzyszeń patriotycznych, walczących o prawo samostanowienia o swym losie wszystkich narodowości Słowacji.

NOWA DEMARCHE.

PARYŻ, 21.9. — Minister spr. zagr. Bonnet odbył wczoraj dłuższe narady ze swymi współpracownikami, które trwały do godz. 12.45.

Pomiędzy rządami praskim, paryskim i londyńskim trwała wymiana zdań. Po godz. 2-ej posłowie Francji i Anglii odwiedzili prezydenta Benesza. Po tej demarche, jak donosi agencja Havasa, odbyło się posiedzenie rządu czechosłowackiego.

Komunikat, jaki został ogłoszony, określił odwiedziny przedstawicieli Francji i Anglii jako nową demarche w związku z projektem francusko - angielskim.

NOCNE POSIEDZENIE KOMITETU.

PRAGA, 21.9. — Posiedzenie komitetu politycznego rządu czeskiego skończyło się około godz. 8-ej rano, po czym rozpoczęły się obrady gabinetu w pełnym składzie.

NOCNA WIZYTA.

LONDYN, 21.9. — Posłowie brytyjski i francuski w Pradze przyjęci byli razem o godz. 2.15 nad ranem przez prezydenta Benesza, któremu wskazywali na konieczność przyśpieszenia przez Czechosłowację odpowiedzi. Ostrzegając, że czas nagli, przedstawiciele obu krajów zalecali w imieniu swoich rządów przyjęcie propozycyj mocarstw. Posłowie prosili Benesza o udzielenie odpowiedzi dziś w południe. Rozmowa posłów brytyjskiego i francuskiego z prez. Beneszem trwała do godz. 3.30 nad ranem.

Niezwłocznie po tym rozpoczęło się posiedzenie komitetu politycznego gabinetu czeskiego pod przewodnictwem prez. Benesza. Narady te trwały do 8 nad ranem. Następnie rozpoczęły się obrady całego gabinetu przy udziale wszystkich członków rządu.

AMERYKA O MANIFESTAJACH POLSKICH.

NOWY JORK, 21.9. — Cała prasa zamieszcza na naczelnych miejscach wiadomości o manifestacjach, głosach prasy i stanowisku rządu polskiego w sprawie Polaków, mieszkających w Czechosłowacji. „Herald Tribune“ zaopatruje depesze komentarzem, stwierdzającym, iż Czesi zdradliwie okupowali Cieszyn.

Prasa wychodźcza solidaryzuje się jednomyślnie z wystąpieniami organizacyj polskich.

REZOLUCJA POLAKÓW AMERYKAŃSKICH.

NOWY JORK, 21.9. — Na zebraniu weteranów armii polskiej w Chicago, przyjęto rezolucję, która m. in. brzmi jak następuje: „My weterani ochotniczej armii polskiej Ameryki, którzy przelewaliśmy krew za wolność i niepodległość kraju naszych ojców... domagamy się stanowczo, aby wobec odwiecznie polskich ziem 19 lat temu zrabowanych podstępnie przez Czechosłowację.... zostały zastosowane te same prawa i warunki, jakie przyznane będą dla ziemi sudeckiej.... Dla zapewnienia trwałego, sprawiedliwego pokoju Polacy, mieszkający w Czechosłowacji muszą uzyskać prawo decydowania o swym losie.

UCIECZKA REZERWISTÓW CZESKICH.

CIESZYN, 21. 9. — Dzisiejszej nocy przedostało się znów przez granicę czeską 120 Polaków zbiegłych po otrzymaniu rozkazów mobilizacyjnych.

Wraz z Polakami przedostało się na teren Polskiego Śląska kilkunastu Niemców sudeckich oraz b. burmistrz śląskiego Cieszyna Schneeweiss.

Niemcy przez Katowice udali się na teren Rzeszy.

PRZYGOTOWANIA DO POWITANIA CHAMBERLAINA.

GODESBERG, 21. 9. — W Godesberg rozpoczęto już wielkie przygotowania do uroczystego przyjęcia premiera Chamberlaina. Ulice, domy i place dekorowane są w tempie przyśpieszonym.

NOCNA NARADA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 21. 9. — Dziś o g. 1 po północy min. Bonnet zwołał na naradę swych najbliższych współpracowników, celem zastanowienia się nad sytuacją, wytworzoną przez odpowiedź czeską na francusko - angielski plan pokoju.

PARYŻ, 21. 9. — Dziś rano odbyło się spotkanie ambasadorów Anglii i Francji w Pradze.

ŻARLIWE MODŁY.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 21.9. — Watykan z najwyższym zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków politycznych w Europie. Papieski sekretariat stanu codziennie jest informowany przez nuncjaturę w Pradze o sytuacji w Czechosłowacji. Kardynał Pacelli szczególnie często udaje się w tych dniach do Castelgandolfo z raportami do Papieża.

Ojciec św. zalecił wszystkim klasztorom rzymskim żarliwe modły o uproszenie u Stwórcy pokoju na świecie i o odwrócenie grożących temu pokojowi niebezpieczeństw.

Większe wygrane dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 21.9. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł — 153023

10.000 zł — 18745 20943 39652 73658 121930.

5.000 zł — 80828

2.000 zł — 2755 38854 42541 45544 47465 85835 95740 116599 149550 152466 159957.

1000 zł — 1705 4317 28843 31811 76462 81332 81906 83162 94573 101471 107401 126358 132908 146774 147910 150085 157727.

Sensacyjna mowa polityczna Mussoliniego.



Szef rządu włoskiego Mussolini wygłosił wobec olbrzymich tłumów sensacyjną mowę polityczną, poświęconą sytuacji międzynarodowej. W mowie swej Mussolini poruszył przede wszystkim problem czechosłowacki, upatrując jako jedyne rozwiązanie kwestii narodowościowej, udzielenie poszczególnym mniejszościom prawa samostanowienia, za pomocą plebiscytu. Mowa Mussoliniego, idąca po linii m. in. postulatów Hitlera i mniejszości węgierskiej oraz polskiej w Czechosłowacji, wywarła duże wrażenie w całej Europie. Na zdjęciu — Mussolini pozdrawiający tłumy w Trieście.

Powstańcy złamali opór nieprzyjaciela na froncie rzeki Ebro.

SALAMANKA, 21. 9. — Główna kwatera powstańcza komunikuje, iż na froncie Ebro powstańcy złamali opór nieprzyjaciela, zajmując na długości kilku km. szereg nowych pozycyj. W walkach wzięto do niewoli kilkuset jeńców i zdobyto liczny sprzęt wojenny, m. in. 44 lekkie karabiny maszynowe. Straty wojsk rządowych w zabitych są znaczne. Zestrzelono również jeden rządowy samolot myśliwski.

Na froncie Teruel odparte zostały natarcia przeciwnika na odcinku od Manzanera do San Roque i Pena Diabolo. Również odparto ataki nieprzyjacielskie na froncie andaluzyjskim.

Manifestacja gotowości żołnierskiej polskich kolejarzy.

WARSZAWA, 21. 9. — W dniach 24 i 25 bm. odbędą się w Radomiu uroczystości związane z dorocznym „Dniem Kolejarza Polskiego“, urządzane przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.

„Dzień Kolejarza Polskiego“, urządzany co roku w innym mieście, jest manifestacją gotowości żołnierskiej polskich kolejarzy, a zarazem przeglądem dorobku ich pracy społeczno - obywatelskiej w szeregach kolejowych p. w.

Uroczystości „Dnia Kolejarza Polskiego“ będą transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Okropna masakra owiec na torze kolejowym

CZERNIOWCE, 21. 9. — Wskutek długotrwałych deszczów nawiedziła południową Besarabię klęska powodzi. Rzeki i strumienie wystąpiły ze swych koryt, tak, że cała ta część kraju stoi pod wodą. W miejscowościach: Basarabi, Mircea Voda, Valul Lui, Traian i Mursatlar ludność musiała opuścić domostwa. Valul Lui Traian zostało całkowicie zniszczone przez wodę. 200 owiec, uciekających przed powodzią znalazło się w pewnej chwili na torze kolejowym, gdzie zostały zabite przez przejeżdżający pociąg.

Wołyń w hołdzie Armii i jej Naczelnemu Wodzowi



Na wielkim stadionie sportowym im. Marszałka Piłsudskiego w Łucku, odbyła się imponująca uroczystość przekazania Naczelnemu Wodzowi przez przedstawicieli miast i powiatów Wołynia sprzętu wojennego, zakupionego z ofiar wszystkich warstw ludności województwa, bez różnicy stanu i wyznania, za ogólną sumę złotych 900.000. Za ten prawie milionowy dar Wołyń przekazał armii 100 karabinów maszynowych i 8 armatek pancernych. Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz w[illegible] ofiarowanego armii sprzętu wojennego.



Marszałek Edward Śmigły - Rydz wita się z przedstawicielami miast i powiatów Wołynia, reprezentującymi ofiarodawców.

Dolar 5.29

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.28, funty szterlingi po 25.58, franki szwajcarskie 120.00, [illegible] 14.35 i liry włoskie po 19.50.



Moment poświęcenia darów przekazanych armii przez społeczeństwo wołyńskie, przez ordynariusza diecezji wołyńskiej J. E. ks. biskupa Szelążka.

Uroczyste otwarcie mostu na Dniestrze.
Wspólne dzieło inżynierów i robotników polskich i rumuńskich.

ZALESZCZYKI, 21.9. — W Zaleszczykach odbędzie się dnia 25 bm. uroczyste otwarcie mostu na Dniestrze, łączącego terytorium Polski i Rumunii. Odbudowanie tego mostu, zniszczonego do połowy w czasie wojny, ma duże znaczenie gospodarcze i turystyczne. Przez szereg lat mieszkańcy obu krajów byli pozbawieni komunikacji kołowej i pieszej z jednego brzegu Dniestru na drugi. Komunikacja odbywała się tylko drogą wodną, łodziami. Odbudowanie mostu zostało obecnie dokonane wspólną pracą inżynierów i robotników polskich i rumuńskich. Na uroczystość otwarcia mostu wybierają się znakomite osobistości ze strony rumuńskiej, chcąc zadokumentować znaczenie tego aktu — ze strony polskiej spodziewane jest przybycie przedstawicieli władz centralnych.

Most w Zaleszczykach, odbudowany w dawnym miejscu, oparty na kamiennych słupach, ma 200 m długości i wznosi się 12 m ponad poziom wody. Wzdłuż jezdni biegną chodniki dla pieszych. Po stronie rumuńskiej zbudowano tuż przy moście strażnicę. Strażnica po stronie polskiej jest w budowie. Na otwarcie mostu czekają z upragnieniem turyści z jednej i z drugiej strony. Wycieczka z Zaleszczyk na rumuńską stronę Dniestru daje nadzwyczaj malowniczy widok na całe Zaleszczyki, otoczone krętym korytem Dniestru w głębokim jarze. Brzeg rumuński jest wysoki, stromy, miejscami lesisty. W czasie paregodzinnej wycieczki można zwiedzić starodawną pustelnię i wioski rumuńskie. Dla turystów ze strony rumuńskiej atrakcją jest zwiedzanie Zaleszczyk zwłaszcza ładnie urządzonych plaż nad Dniestrem i zawsze ożywionego obecnością licznych gości uzdrowiska.

—oOo—

Sprawcy napadu na kasjerkę
znaleźli się w areszcie policyjnym.

Z Chorzowa donoszą:

Swego czasu donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym na kasjerkę — Annę Zyskowiczównę z Chorzowa, której bandyci usiłowali zabrać teczkę z 12.000 zł, jakie niosła do Banku Polskiego. W wyniku energicznych dochodzeń zdołano wykryć i ująć sprawców napadu: Kurta Góreckiego z Chorzowa i Emila Rygola.

Przesłuchani bandyci opowiedzieli policji, że na około miesiąc przed dokonaniem napadu na Zyskowiczównę obserwowali ją pilnie i przekonawszy się, że kobieta codziennie mniej więcej około g. 11 idzie ulicą Sobieskiego do Banku Polskiego z teczką, nabrali przekonania, że w teczce nosi ona pieniądze, więc postanowili dokonać napadu rabunkowego.

W oznaczonym dniu Górecki ukrył się w jednej z bram przy ul. Sobieskiego, a Rygol oczekiwał przybycia Zyskowiczówny na narożniku ul. Sobieskiego i 3-go Maja. Gdy Rygol zauważył nadchodzącą Zyskowiczównę i postępującego krok w krok za nią Góreckiego, ruszył im naprzeciw. Zbliżywszy się do nadchodzących, uderzył kobietę pięścią w twarz, a następnie obaj usiłowali wyrwać jej z rąk teczkę z pieniędzmi.

Kiedy jednak kobieta poczęła rozpaczliwie bronić się i głośno wzywać pomocy, rabusie zbiegli z pustymi rękoma.

Bandyci przyznali się poza tym do popełnienia ośmiu kradzieży na terenie Chorzowa, gdzie łupem ich padła większa ilość biżuterii oraz gotówki, ogólnej wartości około 10.000 złotych.

Po przesłuchaniu przez policję obydwaj bandyci przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych, na których polecenie zostali osadzeni w więzieniu.

Chęć wyminięcia samochodu
PRZYCZYNĄ STRASZNEJ KATASTROFY.

Z Płocka donoszą:

Nocy ubiegłej na szóstym kilometrze szosy poznańskiej, w pobliżu Błonia, wydarzyła się katastrofa samochodu, należącego do Polskiej Fabryki Ogniw i Baterii, w której poniósł śmierć kierowca. Ponadto sześć osób odniosło rany.

Kierowca Henryk Krzyżanowski (Warszawa, ul. Gostynińska 17) usiłował wyminąć samochód, należący do Edmunda Markowskiego ze Skierniewic, a prowadzony przez Kazimierza Koźnickiego. — W chwili, gdy samochody zrównały się, z bocznej drogi wyjechała niespodziewanie na szosę furmanka, powożona przez Adama Muszyńskiego z Błonia.

Krzyżanowski w ostatniej chwili gwałtownie zahamował. Samochód zarzucił tyłem, wpadł do rowu i wywrócił się, uderzając o przydrożne drzewo. Krzyżanowski doznał zgniecenia klatki piersiowej i nadwerężenia kręgosłupa.

Spośród jadących samochodem dziesięć pracowników Polskiej Fabryki Ogniw i Baterii, sześć osób zostało pokaleczonych odłamkami szkła. Krzyżanowski w drodze do szpitala zmarł. Pozostałym ofiarom wypadku udzielił pomocy lekarz pogotowia. Samochód został częściowo zniszczony.

Woźnicę Muszyńskiego zatrzymano.

ŻYCIE PABIANIC.

Manifestacja antyczeska.
ŻYWIOŁOWY ODRUCH SPOŁECZEŃSTWA

W dniu wczorajszym Pabianice żywiołowo manifestowały swe stanowisko w sprawie gnębienia Polaków, zamieszkałych na terenie Czechosłowacji. O godzinie 5-ej po południu przed kościołem N. M. P. na Nowym Mieście zebrały się tłumy publiczności, delegacje stowarzyszeń i związków ze sztandarami. Po uformowaniu się pochodu tłum ruszył przez miasto do pomnika Niepodległości, u stóp którego wygłoszone zostały okoliczno ściowe przemówienia. Pabianice dały tym dowód, że solidaryzują się z ogólną akcją oswobodzenia rodaków za Olzą i potępieniem gnębicieli czeskich.

NIEFORTUNNY ROWERZYSTA.

Adam Leśniewicz, zamieszkały we wsi Jutrzkowice pod Pabianicami numer domu 154, jechał na rowerze ulicą Szewcką. W pewnym momencie niefortunny rowerzysta spadł z roweru i upadając na kamienny bruk jezdni złamał sobie nogę. Rowerzystą zaopiekował się policjant.

ZASŁABŁ NA ULICY.

Szczepan Ziembicki, mieszkaniec wsi Bieliny, gminy Goździków, powiatu opoczyńskiego przyjechał do Pabianic dla załatwienia spraw i tu na ulicy Warszawskiej zasłabł nagle i upadł na chodnik. Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

CO KRADNĄ?

Wypych Janinie, zamieszkałej w Pabianicach przy ul. Wolności owej 4 skradziono 3 kury z kurnika oraz biały kożuch łącznej wartości 30 złotych.

BÓJKI I ZAKŁÓCENIA SPOKOJU.

Zamieszkały w Pabianicach przy ul. Legionów 45, Knop Konstanty wspólnie z innymi swymi kompanami wywołał awanturę, a następnie bójkę na boisku sportowym firmy Krusche i Ender przy ul. Zamkowej. Kres bójce położyła policja.

— Śmiały Moszek z ulicy Kościuszki 12, wywołał bójkę i awanturę z Karmazynem i Grinbergiem na ulicy Grabowej. Zbiegowisko rozproszyła policja, aresztując sprawców bójki.

— Züsse Hil Gustaw, zamieszkały przy ul. Warszawskiej 22, będąc w stanie nietrzeźwym zachował się nietaktownie na ulicy Warszawskiej, za co spisano mu protokół.

HANDEL W NIEDZIELĘ.

Kałma Podemski, zamieszkały przy ulicy Pułaskiej 6 uprawiał w niedzielę handel przy drzwiach zamkniętych. Pociągnięto go za to do odpowiedzialności karnej.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Dziś po raz ostatni film p. t. „Pani Walewska" z Gretą Garbo w roli tytułowej.

Zburzenie domów przy placu Dąbrowskiego
stworzy nowe ramy dla gmachu województwa.
Z Rady Przybocznej m. Łodzi.

ŁÓDŹ, 21. 9. — Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Rady Przybocznej uczczono przez powstanie pamięć zmarłego radnego Aleksandra Wolskiego, pięknej a typowej postaci robotnika polskiego w Łodzi, jednego z tych, którzy, pomni na godność Polaka, podtrzymują stałość i pewność stosunków socjalnych w Łodzi, ojca rodziny, zaprawionej do służby dla kraju, założyciela i długoletniego członka znanego w Łodzi Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan.

Porządek dzienny obejmował, jak zwykle, szereg spraw, związanych z regulacją naszego „nowego" miasta i zaciągnięcie pożyczek w K.K.O.-Łódź (podniesienie kredytu otwartego do 2.500.000 zł i w B.G.K. w wysokości 3.000.000 zł), na załatanie luki, wytworzonej przez opóźnienie w otrzymaniu pożyczki belgijskiej z funduszów elektrowni.

Naczelne miejsce zajęła sprawa regulacji Placu Dąbrowskiego, w związku z budową gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego. Sprawa ta interesuje w wysokim stopniu ludność miasta, szczególnie „łacińskiej dzielnicy". Ma ona za sobą historię. Trzykrotnie zmieniano plac pod budowę gmachu wojewódzkiego. Miał on stanąć początkowo w końcu ul. Narutowicza na placach po Heimanach, następnie przeznaczono na ten cel plac miejski przy najpiękniejszym w Łodzi i stanowiącym jej dumę Placu Dąbrowskiego, obecnie Rada Przyboczna, po referacie dra Mogilnickiego i inż. Rybołowicza, naczelnika Wydziału Budownictwa, zaakceptowała przeznaczyć pod budowę tego monumentalnego gmachu całą północną połowę Placu Dąbrowskiego. Ten ryzykowny krok Wydział Budownictwa Zarządu Miejskiego szeroko uzasadnia względami na ogólnomiejską regulację. Między innymi wskazuje, że wybór tego miejsca podyktowany został tym, iż na vis-a-vis jego od południa stanie wspaniały dworzec, co łącznie z gmachem wojewódzkim — winno stworzyć całość, godną wielkiej a nowoczesnej Łodzi. Przedsięwzięcie będzie kosztowne, ponieważ brzydki budynek „Domu Starców" ma być zniesiony, pałac Bielszowskich i okalający go skwer mają być wykupione i tworzyć skwery i zieleńce jako tło dla przyszłej siedziby województwa, mającej być wzniesionej kosztem 2 i pół miliona złotych. Prócz tego ten plan regulacji Placu Dąbrowskiego przewiduje utworzenie zeń centralnej rozdzielni komunkacyjnej pomiędzy południową a północną częścią miasta. Plany, po badaniach, zyskały aprobatę Województwa i władz centralnych.

Mimo to jest jeszcze pora, by architekci i fachowcy zabrali w tej sprawie głos.

UKŁADANIE BRUKÓW
potrwa jeszcze długo.

ŁÓDŹ, 21. 9. — Jak się dowiadujemy, zapasy kamienia brukowego w Łodzi uległy wyczerpaniu. Olbrzymie zapotrzebowanie rozmaitych miast wzmogło się jeszcze w porze jesiennej i kamieniołomy nie mogą nadążyć z wysyłką. Dlatego też w Łodzi, wbrew optymistycznym zapewnieniom, sprawa zakończenia układania bruków ulegnie dalszemu opóźnieniu.

Napad rabunkowy na zagrodę wiejską
Łupem bandytów padła dubeltówka i 600 zł

TOMASZÓW MAZ., 21.9. — We wsi Sadykiesz gminy Rzeczyca pod Tomaszowem trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu rabunkowego na zagrodę T. Jakubowskiego. Po sterroryzowaniu domowników bandyci związali sznurami rodzinę Jakubowskiego, a następnie splądrowali mieszkanie. Łupem bandytów padła dubeltówka i 600 zł w gotówce. Władze bezpieczeństwa zarządziły pościg za sprawcami napadu.

Czy robotnicy „Widzewskiej Manufaktury"
powezmą decyzję strajkową?

ŁÓDŹ, 21.9. — Inspektor Feferman wczoraj przeprowadził konferencję z Widzewską Manufakturą w sprawie robotników zajętych w tkalni. Wszystkie pertraktacje nie dały żadnych wyników, dyrekcja bowiem stanowczo sprzeciwiła się wszelkim ustępstwom. Wobec tego należy oczekiwać w najbliższym czasie dalszych kroków ze strony robotników.

PRACOWNICY TECHNICZNI W TEATRACH.

Wczoraj w Inspekcji Pracy odbyła się pod przewodnictwem inspektora Skusiewicza konferencja w sprawie ponownego przyjęcia do pracy zredukowanych pracowników technicznych łódzkich teatrów miejskich.

W ubiegłym sezonie teatralnym 1937-38 zredukowano w teatrach ogółem 28 pracowników, przy czym część zwolniono w maju, a część we wrześniu.

W wyniku konferencji sprawa ta została w ten sposób załatwiona.

W „Teatrze Małym", który w niedługim czasie zostanie otwarty ma otrzymać zajęcie 10 pracowników, w Teatrze Gayera 6-ciu, a reszta znów dostanie zatrudnienie na t. zw. zastępstwach z powodu zmniejszenia ilości godzin pracy..

Ustanowiono bowiem obecnie dla pracowników technicznych teatrów 6 dniowy tydzień pracy z ośmiogodzinnym dniem, miast dawnego 7-dniowego.

NIE WOLNO ZATRZYMYWAĆ ZAROBKÓW.

ŁÓDŹ, 21.9. — Wczoraj pod przewodnictwem inspektora Fefermana odbyła się konferencja w sprawie strajku okupacyjnego w firmie Izbicki i Niewieczerzał przy ul. Południowej 180.

W wyniku pertraktacyj firma zgodziła się wypłacić od razu robotnikom ostatnią wypłatę, co zaś do reszty należności, wysokość jej ma dopiero ustalić sąd.

Poza tym firma będzie pociągnięta do odpowiedzialności przed sądem karnym z powodu samowolnego zmniejszenia i zatrzymania wypłat robotnikom. Robotnicy strajkują jednak w dalszym ciągu i oświadczają, że nie opuszczą fabryki dopóki nie będą mieli sądownego zabezpieczenia swych należności.

STRAJK W GAZOWNI MIEJSKIEJ.

W gazowni miejskiej w Tomaszowie wybuchł strajk okupacyjny z powodu niewypłacenia robotnikom zarobku. O strajku został po-

Wóz uratował wieśniaka
przed atakiem rozjuszonego buhaja.

CZĘSTOCHOWA, 21. 9. — W Brzezinach, w zagrodzie Konstantego Dymkiewicza, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście nie skończył się tragicznie. Oto łagodny zwykle buhaj rzucił się nagle na 18-letniego Stanisława Kopacza, obalając go na ziemię. W chwili, gdy rozwścieczone zwierzę usiłowało roztratować leżącego, ten błyskawicznie usunął się w bok i schronił się pod stojący na podwórzu wóz, gdzie buhaj nie mógł go rogami dosięgnąć.

Po poskromieniu zwierzęcia i zapędzeniu go do obory, udzielono Kopaczowi, który doznał ran tłuczonych, pomocy lekarskiej.

Kopacz pozostaje na kuracji w domu.

Psy wygrzebały skradzione masło
Aresztowanie notorycznych złodziei

TOMASZÓW MAZ., 21. 9. — Przez dłuższy czas nieujawnieni sprawcy dokonywali zuchwałych włamań do sklepów, magazynów i mieszkań i to szczególnie u kupców i obywateli chrześcijan.

Ostatnio dokonano kradzieży masła, mydła i kawy z magazynu p. Bolesława Szymańskiego ul. Pr. Wojciechowskiego 37.

Już następnego dnia policji śledczej udało się wpaść na trop przestępców, a do całkowitego sukcesu, a mianowicie do odebrania skradzionych towarów przyczyniły się psy, które odgrzebały zakopane masło.

Sprawcami kradzieży okazali się notoryczni miejscowi złodzieje niejaki Pietruszczak zam. przy ulicy Głównej i Zawadzki, zamieszkały przy ulicy Garbarskiej.

Pietruszczaka aresztowano, zaś Zawadzkiemu udało się zbiec i przez pewien czas ukrywać się przed czujnym okiem policji.

Drogą poufnych wywiadów ustalono, że Zawadzki przebywa na terenie Skarżyska - Kamiennej, gdzie rzeczywiście w dniu wczorajszym został zatrzymany i odstawiony do Tomaszowa Maz.

Dzięki sprawności miejscowej policji są to już prawie ostatnie miejscowe niebieskie ptaki, które nie siejąc, ani orząc kosztem i krzywdą ludzką żyły dostatnio.

Słoneczny Mateusz.
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, dnia 21 września. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła w słońcu 17 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura w tym samym miejscu wynosiła plus 11 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 759 milimetrów. Pogoda w dalszym ciągu będzie dziś słoneczna i ciepła.

Słabe wiatry wschodnie.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Praga zawiadomiła Londyn, że nie może przyjąć propozycyj brytyjsko - francuskich w obecnej formie ponieważ nie przewiduje tego konstytucja.

Anglia zażądała wycofania noty czeskiej, odrzucającej plan okrojenia granic..

Prasa angielska donosi z Pragi, jakoby Sowiety miały odmówić udzielenia pomocy.

(—) Kanclerz Hitler i prem. Chamberlain porozumieli się co do tego, aby rozmowę rozpoczętą w Obersalzberg podjąć na nowo w Godesberg w czwartek, dnia 22 września o godzinie 3 po południu.

(—) Ambasador polski w Berlinie Lipski udał się wczoraj samolotem na zaproszenie kanclerza Hitlera do Berchtesgaden, gdzie był przyjęty przez kanclerza Rzeszy w obecności min. Ribbentroppa.

Kanclerz Hitler przyjął również premiera Węgier Imredy oraz min. Kanię, który również przybyli samolotem.

(—) Mussolini wygłosił wczoraj przemówienie w Udine, w którym oświadczył, że Włochy są przygotowane na wypadek wybuchu dramatu.

(—) W Cieszynie odbyła się wczoraj wielka manifestacja patriotyczna za powrotem Śląska Zaolzańskiego do macierzy.

(—) W okolicach Cieszyna zostały zorganizowane dwa obozy uciekinierów z Czech.

(—) Wczoraj na zakończenie manewrów wołyńskich odbyła się w Łucku przed Marszałkiem Rydzem - Śmigłym olbrzymia defilada, która trwała 7 godzin. Wieczorem odbyło się uroczyste wręczenie Marszałkowi Rydzowi - Śmigłemu dyplomów obywatelstwa honorowego wszystkich miast i gmin na Wołyniu.

(—) Wczoraj zmarł w Katowicach, przeżywszy lat niespełna trzydzieści ś. p. Witold Korfanty, syn Wojciecha Korfantego, kierownik zakładów graficznych i wyd. „Polonia" w Katowicach.

(—) Odbyło się posiedzenie OKR i PPS w Łodzi. Po omówieniu całokształtu sytuacji politycznej w związku z rozpisanymi wyborami do izb ustawodawczych, postanowiono nie brać udziału w wyborach.

(—) W Starogardzie został powieszony skazany za szpiegostwo 42-letni Jan Schreiben z Gdyni.

Wybuch bomby
zabił człowieka.

P. A. T. donosi:

W dniu 20 września w godzinach wieczornych na klatce schodowej domu przy ulicy Zachodniej 72 miała miejsce eksplozja materiału wybuchowego, na skutek której została zniszczona klatka schodowa oraz drzwi wejściowe, prowadzące do siedziby Związku Nauczycielstwa Polskiego i do mieszkania prywatnego niejakiego Joskowicza. Siłą wybuchu odłamki strzaskanych szyb i tynku zraniły lekko pięć osób, znajdujących się w lokalu ZNP i na klatce schodowej.

Jedna osoba nieustalonego do tej pory nazwiska, znajdująca się w czasie wybuchu na klatce schodowej poniosła śmierć na miejscu.

Niezwłocznie po wybuchu przybyły na miejsce władze prokuratorskie i sądowe, wszczynając energiczne śledztwo, które do tej pory trwa.

ŻYCIE ZGIERZA

REDUKCJE ROBOTNIKÓW.

Sezon robót inwestycyjnych w naszym mieście dobiega końca. Rozpoczęta redukcja robotników trwa. Zarząd Miejski, idąc robotnikom na rękę, zwalnia z pracy przede wszystkim tych, którzy nabyli już prawa do zasiłków ustawowych, zatrudniając z drugiej strony tych, którzy te prawa mogą jeszcze nabyć w bieżącym sezonie. W ten sposób stosowana redukcja jest najwięcej sprawiedliwą, zwłaszcza jeśli się zważy, że członkowie licznych rodzin są jak najdłużej zatrudniani.

GDZIEŻ SĄ MIESZKAŃCY KONSTANTYNOWA?

W ub. niedzielę obwód powiatowy LOPP zorganizował w ramach objazdu artystycznego po powiecie w celach propagandowych sekcji dramatycznej Koła LOPP nr 6 przy Zgierskiej Manufakturze Bawełnianej przedstawienie w Konstantynowie, przy czym stronę finansową imprezy zająć się miało miejscowe koło LOPP. Dziwnym zbiegiem okoliczności gospodarze nic nie zdziałali, jak również żadnej pomocy nie udzielił Zarząd Miejski, tak że sala świeciła pustkami.

Jedynie „artyści" stanęli na wysokości zadania, grając naprawdę bardzo dobrze, wywierając na zebranych niezatarte wrażenie.

W przyszłą niedzielę odbędzie się przedstawienie w Rudzie Pabianickiej.

REJESTRACJA POBOROWYCH.

W ciągu września br. zgłoszą się do rejestracji w Zarządzie Miejskim wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1920 i 1921.

Rejestrujący się winni przedstawić dokumenty stwierdzające datę i miejsce urodzenia.

Rocznik 1918 winien znowu w ciągu października zgłosić się do powtórnej rejestracji, przedstawiając prócz wyżej wspomnianych dowodów — zaświadczenie z poprzedniej rejestracji.

SZAJNIAK UNIEWINNIONY.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj w wydziale odwoławczym sprawę M. Szajniaka b. pracownika firmy „Drzewoblok" w Zgierzu, skazanego przez sąd zgierski na 6 miesięcy aresztu za zarzuty o nadużyciach w „Borucie". Sąd po wysłuchaniu ekspertyzy buchalteryjnej Szajniaka uniewinnił.

Pierwsza podróż na nowym motocyklu
zakończyła się śmiercią kierowcy

PIOTRKÓW, 21.9. — Pod Piotrkowem wydarzył się wypadek motocyklowy, zakończony śmiercią motocyklisty, H. Kertnera.

Kertner w krytycznym dniu nabył nowy motocykl i udał się w pierwszą, próbną podróż. Na szosie Piotrków — Łódź koło Srocka, motocyklista, nie panując jeszcze całkowicie nad kierownicą, przy wymijaniu wozu, jadącego w tym samym kierunku, zawadził o wóz. Skutki zderzenia okazały się fatalne. Kertner wyrzucony został z siedzenia na twardą nawierzchnię autostrady, uderzając głową o kamienie.

Przejeżdżający w stronę Piotrkowa autobus przewiózł ciężko rannionego do szpitala w Piotrkowie, gdzie zmarł.

Dzielni górale polscy na Bukowinie STWORZYLI PIĘKNE LETNISKO.

Wizyta w Pojana Mikuli.

Czerniowce, we wrześniu.

Gdy po raz pierwszy zjechałem do polskiej wsi góralskiej Pojana Mikuli w Bukowińskich górach, we wsi wrzało. Toczył się właśnie proces o Dom Polski, wybudowany rękami polskimi, pod który parcelę ofiarował stary góral polski, Maniuk, dziś już na Sądzie Ostatecznym. Ale do wsi wdarła się czeska agitacja, której celem było przerobienie polskich górali na Słowaków, bo przed stu laty równo wyszli ze wsi polskich po tamtej stronie Tatr, po słowackiej. Rozdarła agitacja czeska lud polski na dwoje, rozdzieliła rodziny, poważniła braci. Jedna z córek Maniuka przeszła do obozu czeskiego i wytoczyła proces o parcelę pod Domem Polskim, że to niby dokumentu żadnego darowizny nie ma, że budynek wznosili wszyscy, więc i ci, co dziś się za Słowaków uważają, że więc wszyscy mają prawo z niego korzystać.

To było przed przeszło rokiem, a proces ciagnie się bez końca i naraża obie strony na koszty, które już kilkakrotnie przekraczają wartość budynku.

Ale gdym tego lata ponownie do Pojana Mikuli zawitał, zdumiałem się wielce. Podwieziono mnie nie do dawnego Domu Polskiego, o który toczy się proces, ale do okazałego gmachu, zbudowanego z potężnych kloców w stylu podhalańskim, na podmurowaniu z górskiego kamienia. Na budynku powiewały wesoło chorągwie o barwach polskich i rumuńskich.

Obstąpili mnie zaraz znajomi gospodarze mikulańscy. Twarze im się śmiały w wielkim rozradowaniu, oczy mrugały wesoło na widok mego zdumienia.

— Z czegóż się tak cieszycie, moi drodzy?

— E, tak sobie — i mrugają do siebie filuternie i prowadzą mnie do wnętrza.

Wchodzimy do dużej sali przystrojonej jedliną, obwieszonej obrazami. Z boku bufet, tam kuchnia, tu znów jakiś pokoik.

Nie mogę już wytrzymać i zwracam się do górali:

— Nie bierzcie mnie na kawał i gadajcie prędzej, co to takiego?

— A to nasz nowy Dom Polski. Ale poczekajcie do południa, to zobaczycie co więcej.

Czekałem cierpliwie, pociągając z góralami cienkie wino, a gdy południe nadeszło, zaczęły się schodzić do Domu z gór i z dolin grupy letników, autentycznych letników. Zasiadali kolejno za stołami, pomiędzy którymi uwijały się młode góralki, roznosząc zupę, mięso, jarzyny, wymyślne desery, Zdumienie moje osiągnęło punkt kulminacyjny. I dalejże napierać na górali, by mi powiedzieli wszystko, nie wystawiając mojej ciekawości na tak ciężką próbę. I wtedy dopiero jeden przez drugiego zaczęli gwarzyć.

Ciężkie mieli życie, gdy do wsi przyszedł agitator czeski, bo rzucał pieniędzmi na prawo i lewo, kupował ludzi, robił we wsi co chciał. Aż raz, w najgorszym już dla nich okresie, zjechali nagle do wsi prefekci (Starostowie) z Czerniowiec i z Kimpolungu, przekonali się naocznie, że we wsi większość stanowią Polacy, że obałamuceni, którzy poszli na lep czeskiej agitacji, nie znają w ząb języka słowackiego i wzięli ludność polską w obronę przed nieprzebierającą w środkach czeską agitacją. A był już najwyższy czas, bo agitacja czeska zaczęła się już wdzierać do sąsiednich polskich wiosek góralskich.

Odetchnęli trochę wierni polskości górale, tym więcej, że dziwnym zbiegiem okoliczności zmarł w tym czasie osławiony agitator czeski Kovalik, ale spokój we wsi nie odrazu wrócił. Dopiero, gdy wsią zainteresował się Związek Polaków z Rumunii w Polsce, gdy wspólnymi siłami tego Związku i miejscowej spółdzielni polskiej powstał nowy Dom Polski i wspaniały basen kąpielowy, gdy Związek przywiózł do Pojan Mikuli trzy wycieczki z Polski w ogólnej liczbie przeszło 300 osób — polskość we wsi odżyła zupełnie. Wrócił spokój w wiosce, bo obałamuceni przycichli zupełnie a letnicy z Polski, przyjęci otwartym sercem przez lud góralski, wnieśli do wsi nowe życie. Zaroiły się od nich chaty góralskie i drożyny leśne, pagórki i szczyty górskie, zadźwięczała mowa polska nad potokami i na stokach. Zbratali się przybysze z Polski z góralskim ludem kresowym, a gdy w dniu poświęcenia Domu Polskiego stanął przed nimi prefekt jako przedstawiciel władz rumuńskich i konsul polski, jako przedstawiciel władz polskich — góralom zaszkliły się oczy, bo wiedzieli, że już nie są pozostawieni sami sobie, wydani na łup obcej agitacji, ale że znajdują się pod opieką dawnej i nowej ojczyzny.

Czyż można się wobec tego dziwić, że górale z żalem żegnali odjeżdżających z powrotem do Polski letników, którzy pośrednio takie ogromne zmiany w życiu Pojana Mikuli spowodowali?

Ale ten Dom Polski i ten wspaniały basen z przepływową wodą, to podobno dopiero początek. Bo miejscowa spółdzielnia i Związek Polaków z Rumunii w Polsce postanowiły, że ze wsi zrobią pierwszorzędne letnisko. Każdy rok przyniesie nowe inwestycje i nowe niespodzianki dla letników z Polski. Jedno się tylko nie zmieni: serce polskiego ludu góralskiego, które z taką niezmienną radością witają każdego przybysza z Polski, przywożącego do wsi powiew Ojczyzny. Dlatego ten lud polski z takim żalem żegnał letników z Polski. A i letnicy nie wyjeżdżali bez żalu, wzruszeni serdecznością i gościnnością polskich górali w Rumunii.

A. T.

Błędne koło.

Znamienny głos młodego wychodźcy.

W „Głosach Czytelników" w dzienniku „New York Times" ukazał się znamienny głos młodego Polaka amerykańskiego Jana Stupiewicza z New Yorku. Głos ten redakcja wspomnianego pisma zatytułowała „Młodzież stawia pytanie". Treść pytania, ktróe postawił społeczeństwu amerykańskiemu młody Jan Stupiewicz jest w tłumaczeniu polskim następująca:

„Jestem jednym z bezrobotnej młodzieży. Wychodzimy ze szkół średnich i kolegiów, pełni ambicji i nadziei. Po miesiącu giną nasze iluzje. Ludzie mówią, że „schodzimy na psy", ale czy udzielają nam jakiej pomocy? Nie. Nawet do pracy, płacącej 12 dol. na tydzień, wymagane jest kilkoletnie doświadczenie. W jaki sposób uzyskać możemy doświadczenie, jeśli nie możemy otrzymać pracy?"

Fryzjer-milioner odebrał sobie życie.

Władze chicagoskie orzekły, że Eletto Gorvi, lat 56, były fryzjer, który stał się milionerem, popełnił samobójstwo.

Zwłoki jego znaleziono w budynku, gdzie dawniej mieściła się jego fryzjernia, zdemolowanym eksplozją gazu.

Widocznie Gorvi zaczadził się gazem, a potem gaz się zapalił, powodując eksplozję.

Gorvi spekulował na giełdzie początkowo na małą skalę, a około 12 lat temu tak mu się poszczęściło, że zdobył fortunę wartości 3.000.000 dolarów.

Pomnik leśniczego który udusił rękoma lwa

W parku narodowym imieniem Krügera w Afryce Południowej został odsłonięty ciekawy pomnik. Przedstawia on leśniczego, walczącego z lwem. Pomnik ten wystawiono na cześć leśniczego parku narodowego, Wohlhutera, który napadnięty znienacka przez lwa, udusił go, sam nie odnosząc żadnego poważniejszego szwanku prócz ogólnych pokaleczeń, które stosunkowo szybko zagoiły się.

Przez całe Niemcy bez paszportu przejechał młody Polak.

Na drodze z Landrecies do Avesnes żandarmi zatrzymali pewnego cyklistę, który robił wrażenie, że zmylił drogę. Żandarmi zażądali papierów. Cyklista oświadczył, im, że posiada tylko zwykłą legitymację polską (krajową) lecz paszportu zagranicznego nie posiada. Był to 18-letni Wincenty Witczak. Oświadczył on, że udaje się do swego szwagra w Berlinie (P. de C.). Odważnemu cykliście udało się przejechać bez przeszkód granicę polsko-niemiecką, a następnie całe Niemcy i granicę niemiecko-francuską koło Sarrelouis. Dopiero koło Landrecies opuściło go szczęście i dostał się w ręce władz bezpieczeństwa, które go osadziły w więzieniu w Avesnes za nielegalne przekroczenie granicy bez paszportu.

Maria Hempel-Gierdaw

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 79

— Nie wie pan skąd ona jest?

— Owszem, wiem — z Krakowa. Nadzwyczajnie sympatyczna osoba. A co za uroda!..

— Słyszałem już coś o niej. Podobno bardzo dużo dobrego robi w naszym Staszowie.

— Nadzwyczajnie dużo! Wszyscy ją tu znają, jakgdyby od lat tu mieszkała i bardzo dużo ma sympatii. Może teraz przejdziemy do salonu, jeśli książę zechce zrobić nam tę łaskę...

— Z największą przyjemnością.

Książę R., posiadający w bliskości Staszowa majątek ziemski, cieszył się ogólną sympatią w bliższej i dalszej okolicy. Zawdzięczał to wrodzonym przymiotom: był dobry, mądry i niesłychanej prostoty w stosunkach z ludźmi. Wszyscy go znali i on znał wszystkich.

Gdy wszedł do salonu i witał się z zebranymi, doktór chciał mu przedstawić Maję, która na widok wchodzącego zaczerwieniła się, a potem lekko przybladła. Trwało to sekundę.

— Ależ ja panią doskonale znam! — zawołał książę witając się z Mają. — Nie trzeba mnie, doktorze, przedstawiać pani!

Wszyscy spojrzeli po sobie ze zdziwieniem: Maja nigdy nie mówiła, że zna księcia, a wiele razy przy niej była o nim mowa.

— Mam wrażenie, że zachodzi jakieś nieporozumienie... Prawdopodobnie bierze mnie książę za kogoś innego...

— Jakto, czyż nie jest pani panną Zawieyską z Wawic? Znam przecież doskonale tę śliczną rezydencję i pana Michała Zawieyskiego i — pannę Maję, jego córkę!

— To moja siostra stryjeczna...

Książę patrzył przez chwilę jakby z niedowierzaniem na młodą pannę.

— W takim razie są panie do siebie podobne jak dwie krople wody! I pani ma także na imię Maria?

— Tak.

— Nadzwyczajne! Bardzo żałuję, że nie znam pani ojca, ale ponieważ znam doskonale stryja pani, właśnie pana Michała — więc to na jedno wychodzi. Zrobi pani i mnie i mojej żonie największą przyjemność, jeśli zechce nas pani odwiedzić — dobrze?

— Bardzo dziękuję, nie omieszkam skorzystać z miłego zaproszenia...

— Z Krakowa wracam za pięć dni i zaraz po moim powrocie do domu umówimy się telefonicznie i przyślę po panią maszynę. Czy dobrze?

— Doskonale, bardzo dziękuję...

— Tymczasem nie będę państwu przeszkadzał...

— A wino, proszę księcia?.. Kieliszek czeka — uprzejmie zapraszał gospodarz.

Książę sięgnął po kieliszek.

— A więc — powiedział — i ja piję za powodzenie pani pracy — zwrócił się do Maji i wypił wino.

— Państwo wybaczą, że od razu pożegnam wszystkich, ale ja właściwie jestem w drodze i muszę się śpieszyć.

Książę pożegnał się miło i serdecznie — po czym odjechał.

Zmieszanie Maji w chwili zjawienia się księcia R. nie uszło niczyjej uwadze. Nadzwyczajne podobieństwo z osobą, którą książę znał doskonale wydało się tajemnicze.. rezydencja stryja... a może jej ojca... — wszystko to poruszyło mózgi tych ludzi prawdziwej prowincji, a więc specjalnie wrażliwych na każdą sensację. Wszyscy bez wyjątku widzieli teraz Maję w jakimś nimbie tajemniczości, a doktorową po prostu rozpierała duma, że ta zagadkowa piękna panna mieszka u niej w domu i z jej dziećmi ma lekcje.

W towarzystwie zapanowała pewnego rodzaju konsternacja i zatraciła się gdzieś poprzednia swobodna prosta atmosfera.

Maja zorientowała się od razu w tej zmianie i nie czuła się dobrze. Unikała jak mogła dotychczas — i z powodzeniem — jakiegokolwiek spotkania czy kontaktu z księstwem R., których znała, a wobec których tak bardzo pragnęła zachować incognito, aby w ogóle jej osoba nie została zdekonspirowana. Chodziło jej o — Przyłuckiego. Nie znała przecież jeszcze historii swojej matki, mogła jednak przypuszczać z tego co już wiedziała, że stary Przyłucki może być źle usposobiony do jej rodziny, a więc i do niej samej — i może odpowiednio usposobić i nastawić syna...

W tej chwili przyszło jej na myśl: a może już to zrobił?.. może Adam jakimś sposobem dowiedział się kim ona jest naprawdę?.. I dlatego jest taki jaki jest....

W każdym razie postanowiła przy pierwszej okazji, kiedy pojedzie do księstwa R., powiedzieć im prawdę kim jest, nie wypierać się samej i siebie — i prosić ich o zachowanie dyskrecji.

I może, może jeszcze się coś utoruje?.. Ale właściwie po co? Powiedziała sobie już przecież, że „On dla niej nie istnieje..."

Takie to myśli bezładnie kłębiły się w głowie biednej dziewczyny, podczas gdy wszyscy ze specjalną teraz atencją rozmawiali z nią i innymi na nią spoglądali oczami.

Pan Tadeusz tak był zelektryzowany spotkaniem Maji z księciem i wszystkim co zaszło, że nie śmiał już nawet jednym słowem odezwać się do niej. W jednej chwili stała się dla niego stokroć bardziej niż poprzednio daleką, niedostępną — zaczarowaną królewną w porównaniu do której czuł się maleńkim, szarym, nic nie znaczącym prochem...

Coś zabolało go w sercu... Jakaś beznadziejność owładnęła nim całkowicie... Życie wydało się mniej piękne...

Jeszcze chwilę ciągnięto utykającą wciąż teraz rozmowę — i wszyscy rozeszli się, ku największemu zadowoleniu umęczonej Maji.

Tadeusz nie poszedł do siebie. Poszedł do Przyłuckiego. Nie było zresztą jeszcze późno. Wiedział, że o tej porze przyjaciel jego na pewno nie śpi.

Zadzwonił delikatnie. Adam sam mu otworzył. Nie zdziwił się jego przybyciem. Nieraz przecież przychodzili do siebie w najrozmaitszych porach.

— Dobry wieczór bracie, z czymże przychodzisz? — zapytał go serdecznie.

Tadeusz nic nie odpowiedział. Wszedł do gabinetu przyjaciela i w milczeniu usiadł w głębokim fotelu.

— Cóż ty jesteś taki ponury? Co się stało? — zapytał Przyłucki, przyglądając się uważnie i ze skupieniem Tadeuszowi.

Ten machnął tylko w odpowiedzi ze zniecierpliwieniem ręką.

— Cóż takiego? Mów.

Milczenie.

— Więc ci pomogę: zakochałeś się w [illegible]skiej — tak?

— Nic ci o tym nie mówiłem.

— Ale ja nie jestem ślepy. No więc co? Zakochałeś się — a ona w tobie nie? Tak? Oto chodzi?

— Dziwny masz sposób ujmowania tych spraw...

— Po lekarsku, mój drogi! Stawiam diagnozę. Krótko i realnie.

— Otóż nie wiem wcale czy już się zakochałem, ale to jest zupełnie możliwe...

— Napomknąłeś coś o tym pannie?.. dała ci do zrozumienia, że ewentualnie — kosz?..

— Nie jestem wariatem! Nic nie mówiłem.

(d. c. n.)

Król Gustaw na manewrach.



W Szwecji odbywają się obecnie manewry. Królowi Gustawowi mieszkańcy złożyli hołd przed pałacem gdzie mieściła się główna kwatera.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W ramach „Tygodnia Warszawy" w gmachu Muzeum Narodowego otwarta będzie wystawa poświęcona dziejom stolicy i jej perspektywom rozwojowym w przyszłości. Wystawa ta pod nazwą: „Wczoraj, dziś i jutro Warszawy" mieścić się będzie we wszystkich salach wystaw czasowych Muzeum, znajdujących się na parterze, oraz w nowowykończonych salach podziemia, Ogółem obejmie ona około 20 większych i mniejszych sal. Wystawa: — „Wczoraj, dziś i jutro Warszawy" jest trzecim etapem na drodze do stworzenia stałego muzeum poświęconego historii stolicy. Pierwszym etapem była wystawa pt. „Warszawa przyszłości" — drugim wystawa pt. „Stara Warszawa". Wystawa obecna obejmie zagadn. tworzące całokształt życia stolicy od czasów najdawniejszych, aż do projektów na przyszłość. Zagadnienia te ze względu na ich wielką ilość, przedstawione zostaną w sposób syntetyczny i nie nużący widza.

Przygotowywana wystawa ma ponadto na celu dać w dużym skrócie przegląd aktualnych zagadnień urbanistycznych i projektów na przyszłość.

Eksponaty, dotyczące Warszawy współczesnej i Warszawy przyszłości opracowywane są przez poszczególne wydziały przedsiębiorstwa i instytucje miejskie, każda w swoim zakresie. Jednym z największych eksponatów będzie model przyszłego mostu na Wiśle przy wylocie ul. Karowej. W dziale Warszawy współczesnej eksponaty zgrupowane zostaną w dwa zasadnicze działy: zagadnień ogólnych i zagadnień szczegółowych. W dziale zagadnień szczegółowych zobrazowane zostaną następujące kwestie: miasto, a opieka społeczna, finanse miejskie, budownictwo, zieleńce, ogrody stolicy, szpitalnictwo zaopatrywanie miasta w żywność itp.

Wystawa „Warszawa wczoraj, dziś i jutro" otwarta będzie przez trzy miesiące.

Wstęp będzie bezpłatny.

* * *

Ministerstwo Spraw Wewn. zatwierdziło plan zabudowania terenu na Żoliborzu, położonego pomiędzy ulicami: Krasińskiego, Czarnieckiego, Mierosławskiego, Mickiewicza i pl. Wilsona Obszar ten obejmuje ok. 10 ha. Sprawa ta posiada o tyle zasadnicze znaczenie, iż nowy zatwierdzony ostatnio plan porządkuje ostatecznie teren pod względem prawnym.

Plan przewiduje budowę domów mieszkalnych na ul. Czarnieckiego o 2-ch kondygnacjach. Poza tym plan przewiduje również skasowanie działki budowlanej pomiędzy parkiem Żeromskiego i placem przy ul. Czarnieckiego, co umożliwi wybudowanie wejścia do parku od tej strony. Poza tym projektowane jest usunięcie „barbakanu" (starej rosyjskiej budowli fortecznej) i wykonanie na jego miejscu wodotrysku.

* * *

Wzorem lat ubiegłych, w roku bież. przyznawane będą nagrody dla pracowników Zarządu Miejskiego za projekty ulepszeń w dziedzinie administracji i organizacji gospodarki miejskiej.

Nagrody będą rozdzielane z 2 funduszów: 1) z fundacji im. pre. inż. P. Drzewieckiego — w ilości 6 nagród po 300 zł każda i 2) ze specjalnego funduszu miejskiego w ilości 10 nagród po 300 zł każda.

Kraieczki.

KOCHANY WEKSELEK

Oszukańczy dyskonter

Pogoda, jak i sytuacja międzynarodowa — jest zwariowana. Po dniach jesiennych chłodów przyszła nagle fala upałów i znowu zaczynamy chodzić „do figurki". Słoneczko radośnie prześwieca przez powiewne odzienia pań, kapelusze męskie odpoczywają na wieszaku, gdyż panowie chętnie chodzą z gołą głową, łudząc się, że świeże powietrze działa zbawiennie na cebulki włosów i powstrzyma ich wypadanie. Słowem jest radośnie, przyjemnie i wesoło. Dlatego, zapewne, w braku innych zmartwień, urządzamy raid do stratosfery. Wprawdzie nie pociągiem popularnym a balonem, i to bardzo kosztownym balonem, ale widocznie zbadanie stratosfery było naszym najpilniejszym zadaniem chwili obecnej. Mamy już wszędzie znakomite szosy, na każdych pięciu mieszkańców wypada jeden samochód, w kraju nie ma ani jednego bezrobotnego, dlaczego więc nie pobawić się w balon stratosferyczny?

Przyznam, że oardzo chętnie udałbym się tym balonem w podróż pod niebiosa. Nie tylko dlatego, aby zbadać stratosferę, w której, zapewne, nic ciekawego nie ma, ale dla przyjemności, że gdy przyjdzie do mnie wierzyciel, służebnica domowa będzie mogła odpowiedzieć:

— Pana nie ma.

— A gdzie jest?!

— W stratosferze.

I wierzyciel nie będzie wiedział, czy ma to oznaczać, że jego należność u mnie należy do sfery strat, czy też rzeczywiście oszalałem nagle i pojechałem szukać szczęścia za chmurami. A możeby rzeczywiście wykorzystać stratosferę? Sprawa kolonii zbytnio się przeciąga, stratosfera jest, na razie, zupełnie wolna, można więc ją bez komplikacji międzynarodowych zaanektować. Skolonizowanie stratosfery należy rozpocząć od wydania rozporządzenia, że wszystkie płoty stratosferyczne muszą być pomalowane na kolor rządowy, tj. siny. Porządek musi być, nieprawdaż? Wyobrażam sobie piękne szyldy na szynkach stratosferycznych: „Bar pod ciężką chmurą", albo „Szynk stratosfera". Będą w nich podawać sznycle „a la Piccard", befsztyki „a la Jodko" i piwo „Burzyńskie". To może być nawet całkiem wesoło. Gdy ktoś będzie chciał dyskretnie spotkać się z jakąś mężatką, zamiast szukać niepewnych garsonier, umówi się z nią na godzinę siódmą minut dwadzieścia w stratosferze. Taksówki balonowe, lecące „wte i wewte" obsługiwać będą pasażerów po cenie przystępnej i solidnie. Zamiast mieć na każdym kroku do czynienia z firmami o nazwach „Butopol", „Krawatpol", „Ubraniopol", „Polrat", „Szynkopol" i „Śledziopol", będziemy mieli dla urozmaicenia firmy: „Butostrat", „Krawatosfer", „Ubraniostrat", „Stratorat" i „Szynkosfer".

Bo przecież sądzę, że jeżeli wydajemy grubszą forsę na własny balon do stratosfery to poto, aby to była nasza własna, rodzima stratosfera. Przecież ci ludzie nie jadą chyba tylko po to, aby zobaczyć, czy tam w górze jest nieco zimniej, niż u nas na dole zimą. Zresztą Piccard już się tam po tej stratosferze pętał i opowiedział, co wiedział. Jeżeli zaś chodziłoby o pobicie jego rekordu, to wolałbym, abyśmy pobili rekord w motoryzacji czy robotach drogowych.

Zresztą, kto wie, może za tym lotem stratosferycznym kryje się jednak głębsza myśl? Bo przecież, u licha, musi być chyba jakiś konkretny cel wydania tego miliona złotych (czy ile on tam kosztował) na balon stratosferyczny!

CHIL.

Chil Gutenstein po tym, co zrobił, chętnieby uciekł do stratosfery, gdzie — przynajmniej na razie — nie ma ani sądów, ani policji, ani więzień. Niestety, znajduje się chłopaczek na ziemi i...

Ale opowiedzmy rzecz w porządku chronologicznym. Pewnego dnia jakiegoś tam miesiąca uskarżał się Chilowi jego znajomy Wolf Berdigier, że jest ciężko, że kryzys, że — słowem — gwałtownie potrzebna mu jest gotówka. Ile? — spytał Chiluś. — 200 zet. Chil znalazł radę: obiecał Wolfowi, że zdyskontuje mu u jednego znajomego weksel, nich się tylko Wolf postara o możliwe żyra. Gdy otrzymał weksel, obiecał przyjść nazajutrz z gotówką. Berdiger czekał jednak tydzień i dwa i miesiąc, aż dowiedział się, że weksel został rzeczywiście zdyskontowany, ale forsę przywłaszczył sobie Chil. Chila Gutensteina skazano na pięć miesięcy aresztu.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

FATALNA JAZDA ŁODZIAN

8 osób rannych.

Z Bydgoszczy donoszą:

Po g. 8 wieczorem pewien rowerzysta jadąc bez światła, spowodował katastrofę samochodu osobowego na ul. Fordońskiej, skutkiem czego osiem osób odniosło cięższe lżejsze rany. Szczegóły katastrofy były następujące:

Z Fordonu w kierunku Bydgoszczy wracało samochodem firmy „Alfa" z wesela towarzystwo złożone z siedmiu osób. Przy kierownicy siedział szofer, Stanisław Chmielewski, który zauważył nagle jadącego bez światła w przeciwnym kierunku rowerzystę. Pragnąc uniknąć najechania, szofer skręcił samochód gwałtownie w bok, przez co jednak nie uniknął zderzenia z rowerzystą, a ponad to jeszcze auto wpadło na przydrożne drzewo. Rowerzysta odrzucony w bok tak samo wpadł na drzewo i silnie uderzając głową o drzewo, leżał na szosie bez przytomności. Rowerzystą był 50-letni pracownik „Kabla Polskiego", Franciszek Strzelecki, zamieszkały w Biedaszkowie-32, który był właśnie w drodze do fabryki.

Gorzej jednak było z osobami, znajdującymi się w samochodzie. Wszystkie siedem osób odniosły rany, w tym lekkie szofer Chmielewski. Poza tym ofiarą katastrofy padły: młodzi małżonkowie 25-letni urzędnik miejski Jerzy Michałowski z Łodzi wraz z żoną Ireną, którzy przebywają u swych krewnych w Bydgoszczy. Odnieśli oni ogólne potłuczenie ciała. Tak samo 22-letnia fryzjerka Barbara Laskowska z Bydgoszczy. Silny wstrząs mózgu odniósł fotograf Roman Kostkowski oraz dotkliwe rany na głowie odniosła żona jego Elżbieta. Ogólne lżejsze obrażenia cielesne odniosła Jadwiga Rogowska.

Z pewnej pobliskiej restauracji zawezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe. Na miejsce katastrofy przyjechało w krótkim czasie dwóch lekarzy oraz dwa wozy sanitarne. Rannych przewieziono do lecznicy miejskiej. Po opatrzeniu ran kilka osób odstawiono do domu, a w szpitalu pozostali tylko ciężko ranni, m. i. rowerzysta. Samochód jak i rower został rozbity. Na podstawie twierdzeń świadków naocznych katastrofy, również szofer samochodu jechał bez światła.

RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 21 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert rozrywkowy orkiestry salonowej
16.45 Wojsko sowieckie po „czystkach" — odczyt
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Rośliny owadożerne — pogadanka (z Poznania)
18.10 Recital skrzypcowy — z Torunia
18.45 „O dwunastu rozbójnikach" — opowieść Ryszarda Wincentego Berwińskiego (dokończenie)
19.00 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy - Sumickiego
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy — z Katowic
W przerwie: „Kwasimy kapustę" — monolog
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Koncert chopinowski
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku francuskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Fragmenty z oper R. Wagnera — płyty
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
15.15 Audycja dla dzieci
17.00 Muzyka z płyt
17.20 Wesoły dymek z komina: „Wr[illegible] hocki"
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 Poradnik sportowy dla robotników
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Koncert życzeń

CZWARTEK, 22 WRZEŚNIA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa (programy lokalne)
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15.15 Audycja dla dzieci — z Łodzi
15.35 Skrzynka ogólna
15.50 Wiadomości gospodarcze
16.05 Zespół Stefana Rachonia — płyty
16.15 Audycja dla liceów: „Co to jest statystyka?" (odczyt) — z Krakowa
16.35 Muzyka z płyt
16.45 Z międzynarodowych organizacyj kobiecych— pogadanka
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Przegląd wydawnictw
18.10 Recital skrzypcowy — z Poznania
18.30 Słuchowisko regionalne pt. „Wesele księżackie" — z Łodzi
19.00 Piosenki i tańce białych i czarnych w U.S.A.— na dwa fortepiany (z Katowic)
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy — z Wilna
20.35 Dziennik wieczorny
20.45 Pogadanka aktualna
20.50 Audycja dla wsi
21.00—21.02 Przerwa
21.02 „Arlezjanka" — opera w 3-ch aktach Francesco Cilea (transmisja ze studia w Turynie)
W przerwie I około g. 21.25: Wiadomości sportowe
W przerwie II około g. 22.10: Recytacja prozy
23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne
23.20—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy
11.25 Suity Griega z płyt — z Warszaw
13.45 Utwory Beethovena — płyty
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: fragment z powieści „Orka na ugorze" — I. Wiktora
17.00 Pogadanka aktualna
17.10 Recital fortepianowy — z Krakowa
17.50 Jak spędzić święto?
17.55 Odczytanie programu
20.50 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych

Młody oficer rezerwy

zgubił serce na manewrach

Z Grodna donoszą:

W jednym z hoteli grodzieńskich rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padł młody oficer rezerwy.

Onegdaj przybyła do Grodna i zamieszkała w hotelu młoda tarnowianka, Helena Szczerakówna. Odwiedził ją w towarzystwie swoich kolegów 26-letni Piotr Bekiesz. Po wspólnej kolacji, którą spożyto w zupełnej harmonii, Piotr Bekiesz opuścił nagle pokój. W pewnym momencie na korytarzu rozległ się huk strzałów rewolwerowych.

Gdy uczestnicy skromnej libacji wybiegli, zauważyli leżącego w kałuży krwi Piotra Bekiesza, który dawał już słabe tylko oznaki życia.

Jak się wyjaśniło, desperat bawił niedawno jako podporucznik rezerwy na ćwiczeniach wojskowych w Tarnowie. Tam poznał Szczerakównę, którą pokochał. — Krytycznego dnia Szczerakówna przybyła do rodziców Bekiesza. Zakochana para natrafiła jednak na ich stanowczy sprzeciw Bekiesz, nie mogąc wybrnąć z powstałych stąd trudności, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

—oOo—

G. BERRAIN.

Wykopalisko.

Złotowłosa panna Arletta, pod nieobecność opiekuna, podrobiła jego podpis na przekazie i z furgona pocztowego odebrała pokaźnych rozmiarów ciężką przesyłkę.

Kazała ją postawić za domem, wprost krytego dachówką gołębnika.

— Co to może być? — łamała sobie głowę.

Pociągnięte czarną farbą słowo: „Ostrożnie!" znaczyło się wyraźnie na wszystkich bokach skrzyni, tym większe budząc zaciekawienie u nieodrodnej córy Ewy.

—Wincenty nic nie mówił, że na coś czeka — rozmyślała. — A może to prezent dla mnie? Niespodzianka?..

Miejscowa służąca, umówiona na czas letniego pobytu Ksawerego Fourchette w odnajmowanej przez niego co roku willi prowansalskiej, z własnego natchnienia przyniosła obcęgi i młotek.

— Czy mam otworzyć? — zapytała.

— Nie, nie trzeba — brzmiała odpowiedź.

Dzień był skwarny. Od domu na wysadzane drzewami niewielkie podwórze kładł się szafirowy cień. Świerszcze grały zawzięcie w sąsiednim gaju oliwnym, a w powietrzu unosiła się mocna, rześka woń lawendy.

Przyjaciółka prezesa Związku Archeologów - Miłośników sama wzięła się do dzieła.

Zręcznie podważywszy wierzch, ujrzała ułożony na wiórkach duży arkusz bristolu, a na nim pięknie wykaligrafowane wyrazy:

„Drogiemu i Wielce Szanownemu
Prezesowi
Związek Archeologów-Miłośników
wysoce owocnej Jego działalności".
ku uczczeniu dziesięciolecia

Ksawery Fourchette, mimo iż ze względu na nadmierne ciśnienie krwi był na surowej diecie od dziesięciu lat, z podziwu godną akuratnością i punktualnością, w pierwszą środę miesiąca podejmował gościnnie w górnej sali restauracji „Pod Złotym Lwem" członków stowarzyszenia, któremu miał zaszczyt przewodniczyć. Za biesiadnym stołem wśród pogodnej atmosfery sympatycznie się omawiało i załatwiało bieżące sprawy Związku.

W czasie letnich miesięcy tylko ceniony amfitrion wyłamywał się spod dobrowolnie przyjętego na siebie obowiązku, lecz współkoledzy rozumieli, iż słusznie należą mu się wakacje, a w tym roku jubileuszowym postanowili złożyć mu dowód wdzięcznego uznania.

Arletta przepadała za ustalonymi dniami bankietu. Korzystała wówczas z pełni swobody, odwiedzała matkę, z zawodu chiromantkę, spotykała się w cukierni z przyjaciółką, biegała po sklepach i na parę godzin szła do łaźni.

Tego ranka, nachylona nad skrzynią, po wyrzuceniu reszty starannego opakowania, wydała okrzyk zachwytu:

— Mają gust ci starzy, nie ma co mówić!

Na miękkiej podściółce siedział na beczce marmurowy Bachus. Dwie uśmiechnięte kusząco nimfy wyciągały ku niemu soczyste pełne winne grona.

Oblicze bożka wina, a zwłaszcza łysiejąca jego czaszka i obwisła dolna warga łudząco przypominały twarz jubilata.

— Zrobię Wincentemu przyjemność — przemknęło przez głowę Arletty — ustawię tę figurkę na jego biurku. Ujrzy ją od razu w całej okazałości.

Uszczęśliwiona, chwyciła oburącz dzieło sztuki i uginając się pod ciężarem weszła na ganek. Miała już pchnąć uchylone drzwi od gabinetu, gdy widocznie źle stąpnąwszy na świeżo wywoskowanej posadzce, runęła jak długa.

Na odgłos katastrofy służąca wybiegła z kuchni.

— Olaboga! — krzyknęła, pomagając Arlecie się podnieść. — Czy panience się aby co nie stało?

— Mnie nie — odparła ponuro złotowłosa istota. — Ale tej figurze...

Głowa Bachusa potoczyła się daleko, z nimf została miazga. Beczka tylko i siedzące okradkiem na niej mitologiczne nogi wyszły cało.

— Mój Boże! co za nieszczęście! — załamała ręce posługaczka.

Ale Arletta nie należała do tych, co upadają na duchu.

— Czy już sprzątnęłaś skrzynię? — zapytała.

— Tak jest, wyniosłam ją na strych.

— To doskonale. Nie trzeba, żeby ją pan zobaczył.

Weź teraz prędko motykę i łopatę i chodź ze mną — dodała zdecydowanym tonem.

Rozalia posłusznie wyszła do sieni po narzędzia, a Arletta przez ten czas skrupulatnie zebrała do kwiecistego fartucha wszystkie co do jednego odłamki.

Na podwórzu, protegowana pana Fourchette'a rozkazała służącej:

— Wykop prędko dół i wrzucimy tam kawałki.

Własną ręką pieczołowicie ułożyła w ziemi marmurowe szczątki. Rozalia pośpiesznie je zasypała i nogą bez śladu wygładziła miejsce.

Arletta odetchnęła.

— Nadawcy za kilka dni dopiero zaczną się dziwić, że Wincenty im nie podziękował, ale nim zareklamują na poczcie, a nim im odpowiedzą, zdążę sto historyjek wymyślić o tym, jak to było.

Roześmiała się wesoło i zapomniała na razie o wydarzeniu.

* * *

Poczciwy prezes wrócił z parominutowym opóźnieniem na obiad.

— Spotkałem na poczcie właściciela willi — tłumaczył się, wielce z czegoś rad. — Wstąpiliśmy na szklaneczkę wina i wyobraź sobie, ten sknera nareszcie się zdecydował na założenie nam wodociągu!

— Tak? — wzruszyła ramionami bez troska przyjaciółka. — Myślałam, że masz mi coś ciekawszego do powiedzenia.

Wierna zasadzie, iż mężczyzn należy trzymać krótko, nie wyraziła zadowolenia i w milczeniu, ale za to z apetytem zabrała się do regionalnej sałatki z pomidorami, oliwek, pieprzu tureckiego i ostrych śledzików.

* * *

Tegoż dnia po południu głośna rozmowa tuż pod jej oknem zbudziła ją ze słodkiej drzemki.

Uchyliła okiennicę i zamarła ze strachu.

Wincenty stał na podwórzu i z ożywieniem dawał zlecenia biorącym się niezwłocznie do pracy robotnikom.

— Znajdą stłuczoną figurę! Jestem zgubiona!.. — jęknęła, osuwając się na tapczan.

Długo siedziała pogrążona w rozpaczy, gdy raptem drzwi się otworzyły i do pokoju wpadł z rozmachem jej opiekun.

Niósł ostrożnie pozbawionego głowy bożka, a duma rozpierała mu piersi.

— Patrz, co wykopano przed chwilą! — wykrztusił głosem zdławionym ze wzruszenia. — Statuę starożytną! Jadę w tej chwili ofiarować ten skarb muzeum w Avignonie. Zażądam tylko, aby na cokole umieszczono tabliczkę: „Dar Wincentego Fourchette'a". Dawno mi się należała Legia Honorowa, teraz, moja droga, znajdę się niechybnie na pierwszej liście odznaczonych.

Tł. Kw.

SPORT.

Skład reprezentacji rezerwa na mecz z Jugosławią.

W niedzielnym meczu piłkarskim przeciwko Jugosławii w Warszawie drużyna Polski wystąpi w następującym składzie:

Madeyski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Piec II, Dytko, Piec I, Piontek, Korbas. Wilimowski Wodarz.

Rezerwa: Rudnicki Michalski, Nyc, Knioła, Wostal.

Piłkarze jugosłowiańscy przyjadą do Warszawy we czwartek wieczorem o godz. 23-ej.

Tegoroczne wyniki drużyny jugosłowiańskiej w meczach międzypaństwowych były następujące:

z Polską 0:1 w Białogrodzie, z Italią 0:4, w Genui, z Belgią 2.2 w Brukseli, z Czechosłowacją 1:3, w Zagrzebiu, z Rumunią 1:0, 1:1.

DZIENNIKARZE WARSZAWSCY NA STRZELNICY.

W dniu 30 bm., odbędą się w Warszawie doroczne zawody strzeleckie o mistrzostwo warszawskiej prasy codziennej.

Zawody rozegrane będą w konkurencjach drużynowych oraz indywidualnej, a wreszcie w konkurencji specjalnej (duże tarcze) dla redaktorów naczelnych.

Zawody organizuje Stołeczny Klub Strzelecki.

Lekkoatletki polskie wróciły z Wiednia do kraju.

Cała prasa wiedeńska wiele miejsca poświęca Walasiewiczównie, która zdobyła dwa mistrzowskie tytuły Europy na niedawnych zawodach w Wiedniu.

W poniedziałek ubiegły drużyna polska goszczona była przez burmistrza Wiednia p. Neubachera na Kahlenbergu, po czym konsul generalny R. P. w Wiedniu p. Grabiński podejmował ... iki herbatą.

W poniedziałek wieczorem drużyna polska opuściła Wiedeń udając się do Warszawy.

Motocyklowy Grand Prix Polski odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę pod protektoratem Prezydenta R. P. prof. dr Ignacego Mościckiego i na polecenie Polskiego Związku Motocyklowego odbędą się międzynarodowe wyścigi motocyklowe pod nazwą „Grand Prix Polski".

Zawody rozegrane będą na Bielanach, a startować może każdy kierowca posiadający międzynarodową licencję sportową. Motocykle podzielono na następujące klasy:

A) do 250 cm — seniorzy na 30 okrążeń, juniorzy na 28 okrążeń.

B) do 350 cm — seniorzy na 30 okrążeń, juniorzy na 28 okrążeń.

C) ponad 350 cm — seniorzy na 30 okrążeń, juniorzy na 28 okrążeń.

Start ze zgaszonymi silikami nastąpi punktualnie o godz. 11-ej dla klasy C., o 11.01 dla klasy B., i o 11.02 dla klasy A. Dla odróżnienia każda klasa zawodników będzie mieć inny kolor kasków ochronnych, a juniorzy mieć będą nadto biały pas przez środek kasku.

Długość jednego okrążenia wynosi 7.835 km. Wyścig odbędzie się na trasie zamkniętej t. j. wolnej od wszelkiego ruchu tak pieszego jak i kołowego.

—oOo—

131 km. na 5 litrach benzyny
Ciekawy sukces automobilisty

W tych dniach odbył się we francuskiej miejscowości La-Fertè-Bernard doroczny konkurs samochodowy pod nazwą „Bilden de 5 litres" konkurs bańki 5-litrowej"). Konkurs polega na tym, że zawodnicy otrzymują 5 litrów benzyny i starają się przejechać jak największą przestrzeń, odpowiednio manewrując wozem, celem zmniejszenia zużycia materiału pędnego.

Podobna impreza organizowana była na jesieni r. ub. również i w Polsce.

Tegoroczny konkurs francuski utrudniono warunkiem, iż minimalna szybkość przeciętna nie może schodzić niżej 60 km na godz. co dla wozów małych nie było zbyt łatwe.

Wyniki były jednak rewelacyjne. Zwyciężył startujący w kategorii wozów do 5 cyl. (2 miejsca) Louis Baumard, który na wozie Fiat Simca 5 przejechał dystans 131,730 km. Zużycie więc benzyny na 100 km przy wspomnianej dużej szybkości wynosiło nieco ponad 3,8 litra.

Przypomnieć należy. że w r. ub. inż. Pronaszko na „Simca" osiągnął najlepszy na świecie wynik ponad 142 km., jednak bez ograniczenia szybkości minimalnej.

—oOo—

DZISIEJSZA MANIFESTACJA ŁODZI
za powrotem Śląska Zaolzańskiego do Macierzy

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej w Łodzi wespół z Federacją P.Z.O.O. urządza dziś o godzinie 7 wieczorem na Placu Wolności wielką manifestację przeciwko zdradzieckim Czechom. W manifestacji tej weźmie masowy udział cała polska Łódź, by podkreślić światu, że ziemie za Olzą są rdzennie polskie i muszą powrócić do Macierzy. W związku z tym wspomniane organizacje wydały odezwę treści następującej:

Polacy!

Przed 20 laty zdradzieccy Czesi napadli podstępnie na prastarą ziemię polską — Śląsk Cieszyński.

Pierwszy atak czeski odparli bohatersko słabo uzbrojeni górnicy, hutnicy i chłopi śląscy, zadając Czechom klęskę pod Skoczowem.

Gdy jednak armia polska zajęta była obroną wschodnich granic Rzeczypospolitej, Czesi ponownie najechali Śląsk Cieszyński i zagrabili najpiękniejszy, a zarazem najbardziej polski szmat ziemi śląskiej.

Od dwudziestu lat znosi ludność polska Śląska Cieszyńskiego twarde i brutalne jarzmo czeskie.

Obecnie nadszedł dla umęczonych naszych braci za Olzą dzień wyzwolenia!

Cała Polska żąda przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Macierzy!

Cały naród domaga się od Rządu Polskiego, aby użył wszelkich sił i środków w celu wyswobodzenia naszych braci za Olzą z jarzma czeskiego, deklarując pełną gotowość poparcia czynem walki ludu śląskiego z najazdem czeskim.

Aby dać wyraz tej niezłomnej swojej woli, ludność m. Łodzi zgromadzi się w środę, **dnia 21 września o godz. 7 wiecz. na Placu Wolności,** gdzie odbędzie się wielkie zgromadzenie publiczne.

Poszczególne organizacje i grupy ludności wyruszą o godz. 6 wiecz. pochodami manifestacyjnymi na Plac Wolności z punktów następujących:

Z Rynku Wodnego, z przed „Domu - Pomnika im. Marszałka Piłsudskiego" przy ul. Strzeleckiej, z Placu Reymonta, z ul. Ogrodowej 28-a, z narożnika ul. Żwirki i Żeromskiego.

Polacy!

Wszyscy na zgromadzenie!

Wszyscy na front walki o Śląsk Cieszyński!

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

FEDERACJA P.Z.O.O. WZYWA.

W związku z wielką ogólnonarodową manifestacją w Łodzi o odebranie Śląska Zaolzańskiego, Zarząd Grodzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wzywa członków wszystkich sfederowanych Związków b. wojskowych do gremialnego przybycia na zbiórkę w środę dnia 21 b. m. o godz. 17.45 do Domu Pomnika im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Zaproszenia osobiste nie będą wysyłane i niniejsze wezwanie obowiązuje wszystkich członków.

WEZWANIE DO OFICERÓW REZERWY.
Zbiórka o godz. 17.30.

Zarząd Koła Łódzkiego Zw. Oficerów Rezerwy w związku z ostatnimi zajściami z Czechosłowacją wzywa swych członków do stawiennictwa w lokalu Z. O. R. w dniu **21.9 38 o godz. 17.30.**

Jednocześnie Zarząd zawiadamia, że w dniu 22 b. m. o godz. 19 w lokalu ZOR odbędzie się odprawa wszystkich kolegów, pracujących w P. W.

ZBIÓRKA OCHOTNIKÓW WOJENNYCH.

Związek Ochotników Wojennych zarządza zbiórkę wszystkich czynnych członków Związku w dniu 21 b. m. o godz. 17.45 przed Domem-Pomnikiem, przy ulicy Strzeleckiej, celem wzięcia udziału w manifestacji przeciw gwałtom czeskim nad rodakami za Olzą.

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU HANDL. POLSKICH.

W związku z dorocznymi manifestacjami przeciwko uciskowi Polaków na Śląsku Cieszyńskim i ogólnopolskimi żądaniami zwrotu ziem naszych za Olzą — Zarząd Związku Handlowców Polskich w Łodzi wzywa wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w tych manifestacjach.

Jest już znaczek olimpijski na rok 1940.

Fiński komitet organizacyjny Igrzysk olimpijskich 1940 roku dokonał wyboru znaczka olimpijskiego.

Wybór padł na projekt malarza Soederströma. Projekt przedstawia zorzę północną, wyłaniającą się z poza ciemnej skały granitu i oświetlającą pięć olimpijskich kół.

— Fiński Komitet Olimpijski zaangażował Niemca Klingerberga, technicznego organizatora igrzysk olimpijskich w Berlinie 1936 roku, w tym samym charakterze dla prac przygotowawczych do igrzysk w Helsinki.

— Olimpijski stadion pływacki w Helsinki projektowany przez inż. Niemälainena, obliczony jest na 12 tys. widzów.

Stadion obejmuje dwa baseny: 1) o wym. 50x20 m głębokości 2 m, przeznaczony będzie dla pływaków i waterpolistów, 2) okrągły o średnicy 20 m i głębokości 5 m dla skoczków. Pod trybunami rozmieszczone będą biura i szatnie.

Roboty wstępne rozpoczną się wkrótce, a całkowite wykończenie stadionu przewidywane jest na kwiecień 1940 roku.

Charakterystycznym szczegółem budowanego stadionu pływackiego będzie specjalne urządzenie dla podgrzewania wody do temperatury 22 st. C.

Budapeszt-Meran-Tokio
NOWINKI ZE ŚWIATA

W biegu na 1000 m w Budapszcie doskonały czas uzyskał Węgier Szabo — 3:53,6 min.

W Meranie zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy, w którym m. in. startował Baworowski. Wyniki finałowe notujemy:

w grze pojedyńczej pań: Sperling — Horn 6:2, 6:1,

w grze podwójnej pań: Sperling — Horn przeciwko Heitmann — Manfredi 6.1, 6:1,

w grze mieszanej: Sperling — Journu pdzeciwko Tonolli — Beuthner 6:2, 6:4,

w grze pojedyńczej panów: Cejnar — Szigeti 9:7, 8:6, 6:2,

w doublu panów. Taroni — Quintavalle contra Boussus — Journu 4:6, 6:3, 6:3, 6:1.

W turnieju pocieszenia gry pojedyńczej panów Baworowski pokonał czeskiego tenisistę Melzera 6:1, 6:4.

W Tokio odbyły się zawody pływackie, na których pływacy japońscy uzyskali szereg dobrych wyników, a mianowicie: ,

?00 m dowolnym — Arai 2:10,6 min, 2) Miyamoto 2:15,8,

1500 m dowolnym — 1) Amano 19:19.2 min. 2) Homma 22:01.4

200 m klas. — 1) Hamuro 2:42,2 min., 2) Oura 2:46,6 min.

200 m dow. pań — 1) Miura 2:51 min., 2) Taniguszi 2:51 min.,

100 m grzb. pań — Ito 1:26 min., 2) Yamamoto 1:28,2 min.

200 m klas. pań — 1) Nakayama 3:20.4 min., 2) Nonaka 3:21,6.

Sport w kilku słowach.

— Mistrzostwa zapaśnicze Polski w stylu wolno - amerykańskim odbędą się definitywnie w Łodzi w dniach 15 i 16 października. Będą to pierwsze oficjalne mistrzostwa w tym stylu. Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny czyni już do imprezy odpowiednie przygotowania. Mistrzostwa odbędą się w hali w parku im. Poniatowskiego. Weźmie w nich udział około 70 najlepszych atletów z całej Polski. Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach przygotowane są liczne nagrody.

— W dwugodzinnym wyścigu amerykańskim parami, który odbędzie się jutro na torze helenowskim (początek o godz. 19-ej) startować będą ostatecznie następujące pary: duńskie: Nilsen — Eriksen, — Gene — Andersen; warszawskie: Napierała — Starzyński, Michalak — Olecki oraz bracia Kapiakowie; łódzkie: Wójcik — Błaszczyński, Osmólski — Andrzejewski, Szmidt — Leśkiewicz. Derwisiński — Kołodziejski, Stańczak — Jek i in. Dochód z imprezy przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej.

— Z zawodów bokserskich o mistrzostwo drużynowe klasy A, które wyznaczono na bieżący tydzień, mecz Wima — IKP odbędzie się już w piątek, dnia 23 bm. o godzinie 20-ej w hali sportowej Wimy przy ulicy Rokicińskiej. W zawodach tych odbędą się walki: waga musza: Szwed (IKP) — Kühn, kogucia. Marcinkowski (IKP) — Pluta, piórkowa: Leszczyński (IKP) — Madej; lekka: Kowalewski (IKP) — Olejnik, półśrednia: Taborek (IKP) — Owczarek, średnia: — Trojanowski (IKP) — Sawiński, półciężka: Pietrzak (IKP) — Wolski, cięższka: Kubiak (IKP) — Kłodas.

— Mecz Zjednoczone — Geyer odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. w sali KP Zjednoczone przy ulicy Przędzalnianej 68 i rozpocznie się o godzinie 11.30. Kierownictwo sekcji bokserskiej KP Zjednoczone zapowiada wystawienie pełnej ósemki. W wadze muszej po dwuletniej przerwie wrócić ma na ring b. reprezentant okręgu Brzęczek, w koguciej wystąpi Adamiak, w piórkowej — Michalak, w lekkiej Cichoński, w półśredniej Szczapiński, w średniej Bartosiak, w półciężkiej Konopczyński i w ciężkiej Różański. Skład drużyny Geyera nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

— Mecz Hakoah — Krusche Ender odbędzie się również w niedzielę o godzinie 12-ej w południe w sali Filharmonii przy ulicy Narutowicza 20. Program przewiduje następujące walki: w muszej: Rossman (H) — Grambo, w koguciej: Tauber — Jarmarkowski. w piórkowej: Fagot (H) — Witkowski, w lekkiej: Mosman (H) — Osieja, w półśredniej: Wdowiński (H) — Idasiak, w średniej: Jabłoński (H) — Kilański, w półciężkiej: Waldman (H) — Antosiak, i w ciężkiej: Moszkowicz (H) — Piesik.

— W niedziele bawiła w Zduńskiej Woli kombinowana drużyna ŁKS-u, która po ładnej grze pokonała w meczu towarzyskim tamtejszy TUR w stosunku 5:0. Zainteresowanie meczem w Zduńskiej Woli było b. duże, gdyż zebrało się około tysiąca publiczności.

— Mecz lekkoatletyczny Łódź — Warszawa w dniu 2 października odbędzie się ze względów propagandowych najprawdopodobniej w Zgierzu.

— W programie mistrzostw lekkoatletycznych łódzkich szkół średnich, które odbędą się w dniach 30 bm. oraz 1 i 2 października, odbędą się następujące konkurencje: biegi 60, 100 400, 800 i 1500 m, skoki w dal, wzwyż, i o tyczce, rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem.

Koncert Pieśni Polskiej

Związek Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczych i Muzycznych woj. łódzkiego urządza w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 4-ej po południu w hali sportowej w parku ks. J. Poniatowskiego, „Wielki Koncert Pieśni Polskiej" ze współudziałem chórów łódzkich, t.j. Chór Sumowy, Katedralny, Chór Mariański. Chór Prac. Klubu Zjednoczone, Chór Klubu Prac. Elektrowni Łódzkiej, Echo, Lutnia, Moniuszki, Harmonii, Harfy, Jutrzenki, Hasła, Liry, Dźwięku i Chopina oraz Orkiestry Symfonicznej Łódzkiej.

Program bardzo obfity. Wstęp na koncert: miejsce siedzące 1 zł od osoby. Czysty zysk przeznaczony na pokrycie długu, który ciąży na pomniku Moniuszki w Parku Poniatowskiego.

Zarząd Związku liczy na poparcie społeczeństwa łódzkiego, aby dać dowód, że muzyka i śpiew polski oraz cel koncertu nie jest obojętną, a przeciwnie, bardzo palącą sprawą.

Jutro na obiad:

Rosół z makaronem, sztuka mięsa z sosem pomidorowym, kartofelki, naleśniki z konfiturami.

WINSZUJEMY.

Jutro. Maurycemu.
Wschód słońca 5.21.
Zachód słońca 17.36.
Długość dnia 12.15.
Ubyło dnia 3.58.
Tydzień 39.



Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 20 września.

NOWY JORK: loco 8.25, październik 8.00, listopad 8.02, grudzień 8.04—05, styczeń 8.06, luty 8.06, marzec 8.07—8.09, kwiecień 8.05, maj 8.03—05, czerwiec 8.04, lipiec 8.04

LIVERPOOL: loco 4.74, wrzesień 4.53, październik 4.53, listopad 4.57, grudzień 4.60, styczeń 4.63, luty 4.64, marzec 4.65, kwiecień 4.66, maj 4.67, czerwiec 4.68, lipiec 4.69, sierpień 4.69, wrzesień 4.69, październik 4.69

Egipska (Sakell.): loco 7.88

Upper: loco 6.14, wrzesień 6.05, październik 6.02, listopad 6.00, styczeń 5.96, marzec 5.97, maj 6.00, lipiec 6.02

BREMA: loco 9.74, październik 9.15, grudzień 9.39, styczeń 9.49, marzec 9.69, maj 9.73, lipiec 9.77

Waluty, dewizy i akcje

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował w dalszym ciągu nastrój słaby.

Z premiówek po niższych o 50 groszy cenach zakupywano 3-proc. Poż. Inwestycyjną 1 i 2 emisji, Dolarówka natomiast straciła 13 groszy.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Poż. Wewnętrzna i 4-proc. Poż. Konsolidacyjna zniżkowały o 0.50 procent.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

W dziale listów zastawnych panował nastrój spokojny, przy stosunkowo nieznacznych rozmiarach obrotów.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie nabywano po cenie o 25 proc. podwyższonej, 5-proc. m. Warszawy 1933 r. utrzymały się na poziomie końcowych notowań z dnia poprzedniego. Poza tym obracano drobnymi odcinkami 5-proc. m. Warszawy 1936 r. po kursie 71.00

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które zmian nie wykazały.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 80.50, 2 emisji 81.50, Dolarowa 3 serii 41.00, Konsolidacyjna 1936 r. 64.50, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 roku 63.75,

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81..00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 58.49, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.00, m. Warszawy 1933 r. 71.50, m. Warszawy 1936 r. 71.00, m. Łodzi 1933 r. 64.00

AKCJE — COKOLWIEK SŁABSZE.

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastrój ożywiony, przy tendencji niejednolitej. Przeważały jednak na ogół drobne zniżki kursowe.

Bank Polski 122.25 (imienne 121.25), Cukier 37.75, Węgiel 34.25, Lilpop 78.50, Modrzejów 17.50, Norblin 90.00, Ostrowiec s. B 58.00, Starachow. 41.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 21.9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg, za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 21.75 — 22.25, jednolita 20.50 — 21.00, zbierana 20.00 — 20.50, żyto I st. 13.75 — 14.50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.00 — 42.00, 50-proc. 35.50 — 38.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25.25 — 26.00, 65-proc. 23.50 — 24.25, mąka razowa 95-proc. 19.00 — 19.50

POZNAŃ, 21. 9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.75 — 19.25, żyto 13.25 — 13.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 35.75 — 36.75, 50-proc. 32.75 — 33.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 23.00 — 24.00, 65-proc. 21.50 — 22.50

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Modelka.
CORSO — Córka Szanghaju.
EUROPA: — Przygody Robin Hooda.
GRAND KINO: — Druga młodość.
IKAR: — Huragan.
JAR: — Na scenie. „Dla Ciebie Łodzi". Na ekranie: „Złamane serce".
METRO: — Zawiniłam.
MIRAŻ: — Za zasłoną.
MIMOZA: — I. Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny; II. Brutal.
OŚWIATOWE: — Znachor.
PAŁACE: — Pobożne kłamstwo.
PRZEDWIOŚNIE:—Narodziny gwiazdy
RIALTO — Pieśniarz Jej Wysokości.
RAKIETA: — Kobiety nad przepaścią.
SŁOŃCE: — Znachor.
STYLOWY: — Meksykańskei Noce.
TON: — Przy drzwiach zamkniętych.
URANIA: — I. Władczyni dżungli, — II. Klęska białego kobry.
ZACHĘTA: — I. Władca; II. Grzesznik mimo woli.

TEATR POLSKI, CEGIELNIANA 27.

Powodzenie jakie zdobyła sobie pełna humoru i sentymentu sztuka Laszlo „W perfumerii" przeszło wszelkie oczekiwania: przedstawienia odbywają się stale przy zapełnionej widowni w atmosferze beztroski i wesołości. Komedia ta jest grana dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz. w koncertowym wykonaniu: Dywińskiej, E. Dąbrowskiego, Kondrata. Malinowskiego, Wronckiego i innych.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę o godz. 8.15 wiecz. i dni następnych wyborna polska komedia Wł. Perzyńskiego „Aszantka" w reżyserii dyr. Karola Borowskiego z Haliną Doree w roli tytułowej.

Telewizja bez aparatów.

CZY POSIADAMY SZÓSTY ZMYSŁ?

Kobiety doskonałymi „odbiorczyniami" nadanych myśli.

Mało się mówi o takiej telewizji, przy której my sami odgrywamy rolę owych precyzyjnych aparatów nadawczych i odbiorczych, gdzie chodzi o fakt równie rzeczywisty, stwierdzony setkami przykładów — o przesyłanie myśli na odległość, czyli tzw. telepatię.

Często zdarza się, że nadchodzą nas myśli, identyczne dla innych ludzi. Stajemy nagle jak w objawieniu, że to, co w tej chwili przemknęło nam przez mózg, jest zupełnym odbiciem myśli człowieka — a podobieństwo polega nie tylko na wspólnej treści odczucia, ale również na sposobie jego przyjęcia przez nas, tzn. reagujemy zupełnie tak samo, jak on. Nagle — nie rozumiejąc, skąd to pochodzi — wiemy, co ktoś inny (przyjaciel czy znajomy) chce powiedzieć, co odpowie za chwilę, o czym myśli teraz. Stajemy wobec zjawiska niepojętego, niewytłumaczonego, a przede wszystkim — niecodziennego.

Tak by się przynajmniej zdawało, tymczasem — mylimy się. Zjawiska telepatii, czyli przenoszenia myśli z jednego człowieka na drugiego bez względu na odległość, są i pospolite i niedziwne w naszym codziennym życiu, a tylko niedostrzeżone przez nas i odpowiednio nieocenione.

Jeśli jest to tak zwykłe i pospolite, wobec tego przesłanie komuś dowolnie swych myśli byłoby sprawą bardzo łatwą. Zjawisko telepatii nie jest jednak łatwe do wywołania i uzależnione są od dnia, w którym są przeprowadzone i od powodów natury biologicznej, chemicznej itp.

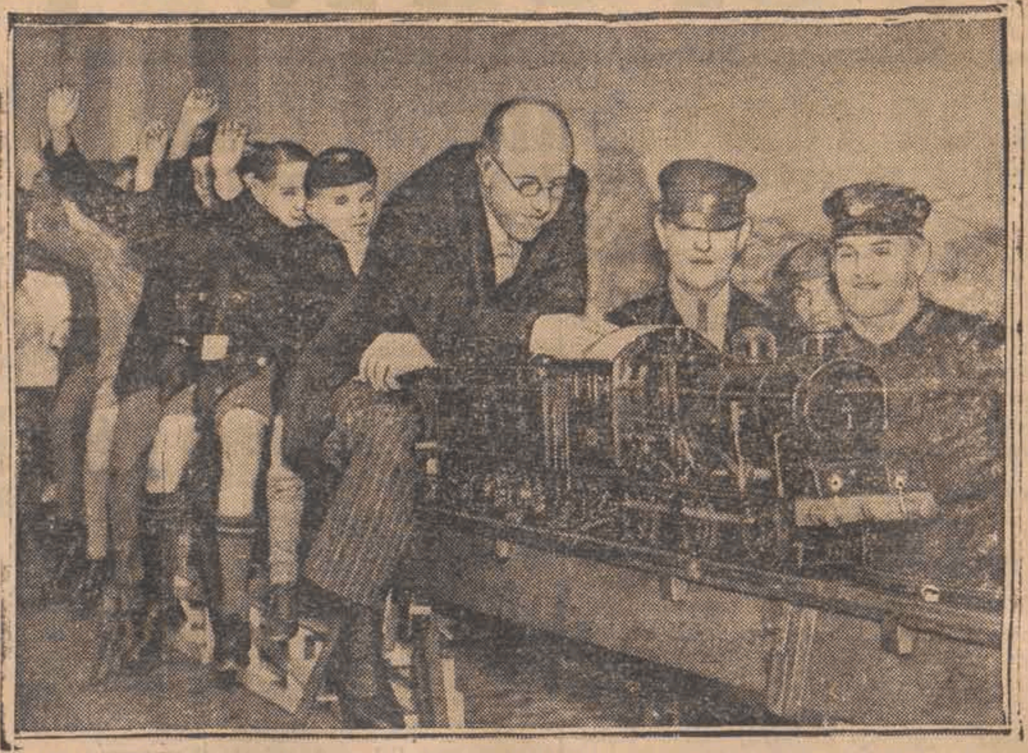
Statystyka doświadczeń stwierdziła, że największą rolę w tym wypadku odgrywa „sex" i że mężczyźni są jak gdyby z góry przeznaczeni do roli „wysyłającego", podczas gdy kobiety są doskonałymi „odbiorczyniami" nadanych myśli. Znaczny również wpływ wywiera wiek biorących udział w doświadczeniu, np. bardzo słabo — jeśli nie zupełnie — reagują na zjawiska telepatyczne starcy. Z drugiej strony połączenia „mężczyzna" — „mężczyzna oraz „kobieta" — „kobieta" są najlepsze i dały najdokładniejsze wyniki przy tym porozumienie myślowe zachodzi łatwiej, jeśli jeden z uczestników doświadczenia jest uśpiony.

Częste są jednak i wypadki telepatii na jawie. — Dr Nicolas, major wojsk greckich, opowiada o zjawiskach tego rodzaju. Było to podczas wojny na wyspie Zante, w czasie, kiedy udawał się z oddziałem na nowy, zdobyty posterunek. Kiedy zbliżał się do wskazanego miejsca, nagle jakiś głos wewnętrzny zupełnie wyraźnie szepnął mu: „Zobaczysz Volterrę" (był to jego przyjaciel). Doktór zastanowił się: — przecież nie mogę spotkać Volterry, nie ma go tu na pewno, a zresztą ostatni raz widzieliśmy się przed dziesięcioma laty i straciliśmy swój ślad. Gdy przybył do hotelu ze zdziwieniem przekonał się, że przyjaciel czeka na niego i przyjechał, aby go prosić o ratowanie chorego na malarię syna.

Charakterystyczne zdarzenie opowiadał jako anegdotę, pewien głośny chirurg paryski. Otóż przez całą noc strasznie bolały go zęby, a ból był tak dotkliwy, że nie pozwolił mu na przeprowadzenie następnego dnia trudnej operacji żołądka. Udał się więc nazajutrz do dentysty, chcąc raz wreszcie skończyć z cierpieniem, utrudniającym pracę. Dentysta, widząc go, wykrzyknął w najwyższym zdumieniu: — „Co za dziwactwo! Przecież ja śniłem o panu całą noc i bałem się, bo chciał mi pan podczas operacji żołądka wyjąć wnętrzności". — Chirurg również nie ukrywał zdziwienia, tym bardziej, że spotkali się ze sobą po 6 miesiącach przerwy, a wspólnych znajomych nie mieli.

Dr Osty, uczony francuski, dyrektor Międzynarodowego Instytutu Metafizycznego od 22 lat zajmuje się sprawą telepatii, a w długiej swojej praktyce przeprowadził kilkadziesiąt doświadczeń najrozmaitszego rodzaju, korzystając ze współpracy doskonałej „odbiorczyni" myśli M-me Kahl. Na 73 próby przekazania myśli medium — 51 prób udało się w zupełności, 11 było błędnych, a w 11 wypadkach nie można było stwierdzić łączności między myślowym rozkazem doktora, a odcyfrowaniem tego żądania przez M-me Kahl. Natomiast podczas 51 udanych prób słowa, liczby, rysunki itp., podane przez dr Osty, zostały przez medium niemal identycznie powtórzone.

Na wystawie modeli w Londynie



Poważny Earl of Northesk puszcza w ruch miniaturową lokomotywę kolejki na wystawie modeli w Londynie.

Członkowie rodziny Romanowych

zajmują się handlem.

Niedawno podaliśmy, że dwóch byłych wielkich książąt rosyjskich i jedna była wielka księżniczka przyjęli obywatelstwo angielskie. W związku z tym „Daily Mail" przypomina, gdzie i tak teraz żyją członkowie dawnej rosyjskiej rodziny carskiej.

Głową rodziny Romanowych jest obecnie wielki książe Cyryl Włodzimierzowicz pretendent do tronu rosyjskiego. Udało mu się wywieźć za granicę wielką część majątku.

Dzięki temu nie zna kłopotów materialnych i prowadzi prawdziwie książęcy tryb życia. Jego syn, studjuje na uniwersytecie londyńskim. Uprawia sporty i należy do kilku stowarzyszeń i klubów studenckich.

Wielki książę Cyryl mieszka we Francji. Tam też przebywają jego bracia: Borys i Andrzej. I oni nie stracili całego majątku.

W Londynie na czele tamtejszych Romanowych stoi wielka księżna Ksienia, która jest uważana za gościa króla angielskiego i stale mieszka w jednej z posiadłości królewskich. Ma pięciu synów, którzy także przebywają w Anglii. Wszyscy są świetnymi sportowcami.

Najstarszy z nich Nikita, zajął się handlem. Do niedawna pracował w pewnym wielkim magazynie londyńskim, a teraz chce zostać wspólnikiem znanej firmy londyńskiej.

Za jego przykładem poszedł książe Świętosław, który sprzedaje w Londynie wina francuskie, książę Andrzej do niedawna był właścicielem sklepu z drobiazgami artystycznymi,w którym pracował razem z żoną, ale musiał go zwinąć. Mimo tego niepowodzenia nie stracił ochoty do handlu i zamierza założyć nowe przedsiębiorstwo handlowe. Właśnie jego dzieci przyjęły obywatelstwo angielskie.

Bądź pogodną i opanowaną!

Amerykańskie szkoły pielęgniarek.

„Bądź pogodną i opanowaną" — taki napis czytać można u wejścia do jednej z licznych w Ameryce szkół pielęgniarek. W szkołach tych, prowadzonych pod kierownictwem wybitnych lekarzy, kandydatki na pielęgniarki studiują szczegółowo anatomię, w pierwszym stadium nauki na żabach, w dalszym — biorą udział w sekcjach trupów ludzkich. W czasie swego pobytu w szkole pielęgniarka uczy się prawidłowego kładzenia chorych do łóżka, należytego podawania instrumentów chirurgicznych, odpowiedniego stosowania zabiegów higienicznych i znieczulających. Istnieje 100 sposobów zrobienia tej czy innej rzeczy — mawiają Amerykanie, ale z tych jeden tylko jest dobry. I tego jednego sposobu uczą pielęgniarki. Szkoła kładzie duży nacisk na wychowanie psychiczne przyszłych opiekunek chorych, które poza swoim programem zawodowym uczą się gimnastyki i tańca.

W SZWAJCARII KASZUBSKIEJ.



Rzut oka na obóz Y.M.C.A. w Szwajcarii Kaszubskiej, gdzie ostatnio odbył się międzynarodowy zjazd młodzieży, zrzeszonej w Y.M.C.A.

PODSŁUCHANE

BYWA GORZEJ.

— Wiesz, czytałem w dziennikach, że w Szwecji jest z górą 6000 niepiśmiennych.

— No, u nas jest dużo gorzej. W całym mieście nie mogę znaleźć ani jednego człowieka, któryby mógł podpisać się... pod moim wekslem.

„Młynasz... Kszesło... rzagiel..."

Samouczek języka polskiego.

W mieście Baltimore Md., w St. Zjednoczonych wydany został samouczek języka polskiego, którego autorem jest T. S. Zaczkowski. W książce tej znajdują się takie dziwolągi: piekasz, książka, balbiesz, młynasz, krzesło, rzakiet, tszewłk, wena (zamiast wełna), rzgiel i t.d.

Something to eat — coś do jeścia.

The man of-war — człowiek od wojska.

The merchant vessel — kupiec, Maczynia.

The dining - room — obiadowy pokUj.

The drawing - room — pokUj do malowaNa.

The sittin - room — pokUj do siedzenia.

How is your father? — jak jest twój ojciec?

You are in a great hurry — ty jesteś wWiEKiej prEtkości.

How can it be possible!—JakMORZY być MORZNY.

How old is your father — jaki stary jest twój ÓjCiec.

He begins to grow old — on za TRZY ma rosAć stary.

Wspomniana książka ma tytuł: Self Taught Language Series. Polish — Self Taught. — A new system founded by University Self Tuition — Revised Edition. I & M. Ottenheimer Publishers, Baltimore, Md.

Tytuł tej książki powinien brzmieć: „Największe drwiny z języka polskiego".

ADAM CZEKALSKI

ŁZA proroka

Powieść 12

— Będziemy mieli ładną wietrzną nockę — zauważył Jerzy. — A szybkość wichru zwiększa się z sekundy na sekundę.

— Jaka szybkość?

— Sto mil na godzinę — dwieście... nie wiem. Tak mocnego wichru nie pamiętam tu jeszcze, jak pracuję 16 lat w tym porcie — rzekł w formie objaśnienia doktór Olson.

Cały port pod taranami grzywaczy, które go zalewały, stawał się coraz burzliwszy. Setki mil powierzchni morskiej piętrzył huragan. Odpływ z portu nic nie mógł przeciw temu szturmowi oceanu. Pociemniało zarówno na morzu, jak i na lądzie.

Przybyły z daleka szkuner zdołał jednak wejść do portu przed głównym szturmem i schronić się w zacisznym miejscu, gdzie wprawdzie morze kołysało się i burzyło, ale siła huraganu była znacznie słabsza tutaj niż na avanporcie.

Skoro tylko okręt schronił się w porcie, towarzystwo Ruszczyca przeniosło się z werandy do jednego z pokojów klubowych i nie zajmując się więcej okrętem, ani nie przejmując się zbytnio szalonymi porywami wichru i skrzypieniem wiązań budynku, kazali podać „whisky and soda" i zasiedli do bridge'a, a zaprosiwszy na czwartego mister Thread'a, jednego z urzędników kompanii naftowej, znajomego Ruszczyca jeszcze z czasów jego pracy w tym przedsiębiorstwie.

Gdy w końcu wstali od stołu, okazało się, że noc dzisiejsza należała do Jerzego. Ograł wszystkich dokumentnie. Rozeszli się z tym, że doktór Olson odwiedzi ich nazajutrz przed wyruszeniem w drogę. Zaledwie Ruszczyc z Macphersonem znaleźli się na ulicy, wicher, który dotąd gwałtownie wiał, ustał zupełnie. Ustał tak nagle, że pozostawił ich w ściskającej serce niepewności. Niepodobna było od razu zdać sobie sprawy, dlaczego wicher przestał dąć.

— Jesteśmy w oku cyklonu — powiedział Jerzy. — Śpieszmy się do domów.

— Jest tak cicho, że nie uwierzyłbym w ponowną wichurę.

— Śpieszmy się, bo za chwilę wichura może nas znieść do morza. Dobranoc panowie!

Doktór skręcił w jedną z bocznych uliczek i zniknął w ciemnościach, a dwaj pozostali ruszyli długim krokiem ku willi kompanii, którą im odstąpiono na czas ich pobytu tutaj. A zaledwie stanęli na progu domu, zerwał się taki szalony wicher, jak gdyby wszyscy szatani wyrwali się z zamknięcia i rozpętali orgię szału nad światem.

— Ot, i nocka! — rzekł Jerzy. — Jeżeli nie wyszaleje się cała ta wichura do rana, nie będziemy mogli chyba ruszyć.

— Huragan na pewno minie do jutra — uspokoił towarzysza Tadek.

Weszli do sieni i kanak, który czekał na nich, oznajmił im ciekawą nowinę.

— Masters, dama czekać w salonie, młoda dama.

— Dama, o tej godzinie? Fiu, fiu, panie Ruszczyc, coś tu nie w porządku. Zostawiłeś widać jakieś rachuneczki alimentacyjne z dawnych lat swego pobytu tutaj.

— Któż to jest? Co za dama?

— Dama przyjechać okrętem, Mynher, przyjechać z daleka. Ona tu czekać, długo, długo czekać. I widać, że nie odejść, póki nie zobaczyć master.

— Panie Ruszczyc, przyznajno się, co to za intryżka?

— Daję słowo, że i ja nic nie rozumiem. Naumo, cóż to za dama: biała, kolorowa?

— Biała, master, biała jak mleko i krew... Ja mówić i wszystek kanak mówić: master nie ma, master wrócić późno.. Dama nie słuchać, dama nie chcieć wyjść dama mówić: n'importe; n'importe!"

— Tu się niczego nie dowiemy, panie Ruszczyc. Chodźmy zobaczyć tę panią „mniejsza o to".

Poszli po schodach do góry, gdzie mieściły się ich mieszkania; pod drzwiami salonu Jerzy się zatrzymał.

— Wie pan co — rzekł raptem — ponieważ pani „N'importe" ma jakiś niecierpiący zwłoki interes do pana — ja mogę być przeszkodą, wolę przeto iść do siebie, gdzie będę na pana czekał.

— Ależ upewniam pana, że nie mam żadnych absolutnie tajemnic. Jeśli ta jakaś madame N'importe ma jakiś interes, to z pewnością dotyczy on naszej wyprawy, nie zaś jakichś spraw prywatnych.

— Nie, nie, idź pan na pierwszy ogień. Broń Boże dopustu — może to być miss Swinborn; taki kataklizm może mi zatruć resztę dowcipu i radości życia.

Jerzy wepchnął Ruszczyca prawie siłą do salonu, a sam natychmiast zniknął w drzwiach swojego mieszkania.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst,
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 7
Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

I CIĄGNIENIE.

5.000 zł. 51352
50.000 zł. 2644.
5.000 zł. 122927.
2.000 zł. 11648 20487 29581 31454
37959 47718 57118 59433 62075 67988
69671 70174 81410 92956 100570 114796
115239 140422 154262 155381.
1.000 zł. 931 9477 12707 15835 19641
29818 31962 43444 45977 61014 74199
82201 83485 84923 91989 98249 102355
109888 111757 11638 116539 116256
128454 158269.

STAWKI.

Wygrana po 250 zł.

6 43 88 156 310 14 33 48 415 38 513 32 42
92 6136 736 908 58 1208 72 81 384 479 89 82
709 22 39 824 83 2126 51 412 276 19 94 924
3131 47 304 29 55 448 578 621 704 45 81 818
954 91 4064 216 71 489 517 64 634 56 815 67
908 54 5030 41 385 527 64 774 616 62 68 728
82 810 27 6030 61 273 401 34 741 45 881 945
6 7019 73 96 106 17 327 42 602 48 35 2085 74
190 560 653 85 760 891 9065 143 69 72 229
372 519 95 705 33 941.
10148 96 259 919 57 79 11222 5 316 58 82
489 829 79 91 4 12059 161 346 492 651 793 23
836 15 13255 509 30 798 966 14025 44 317 20
84 461 562 795 8458 72 15111 23 77 269 409
618 836 51 62 69 160 27 35 149 94 252 375 762
909 14 23 441 17003 135 49 79 316 63 457 67
502 637 44 768 929 18091 227 377 93 401 576
4 751 843 19091 302 49 52 474 92 528 606 65
851 86 902.
20052 219 87 597 671 731 79 860 952 21011
80 85 204 50 63 77 413 33 67 80 83 593 628
794 844 72 96 22035 207 23 351 606 25 83 660
716 22 23068 74 79 106 83 95 238 550 1 781
987 24050 102 272 334 457 526 628 34 48 87
25005 7 102 46 209 421 64 78 478 625 766 816
64 26040 274 322 415 27020 165 290 429 92
631 6 9 3742 888 996 28026 84 150 424 44 87
739 83 7 650 87 739 83 805 48 94 29502 93 99
666 961.
30023 169 92 259 413 530 75 763 926 31070
204 317 429 32 93 562 773 815 84 913 72 89
32014 36 48 126 88 202 59 89 416 613 37 86
719 967 33045 71 407 521 37 876 939 43 51
34128 269 447 630 46 898 940 9 35033 81 282
85 375 92 4 588 686 794 821 94 985 36010 13
248 312 499 514 34 665 882 7 37025 130 403
503 020 63 75 844 38012 17 56 266 477 593
707 24 913 93 39026 180 227 378 465 772 900
40137 460 564 607 21 68 358 906 41194 218
33 99 360 591 615 934 56 42069 132 43 298
208 92 544 67 639 743 698 834 43137 44 918
77 85 929 44055 123 63 73 250 373 90 450 67
551 634 703 914 45184 241 439 84 536 613 959
46046 113 15 201 14 83 379 496 130 603 21
828 926 47034 229 55 315 435 532 87 95 631
364 972 48152 469 71 543 89 648 71 731 824
9258 378 94 514 30 699 776.
50044 174 391 671 74 735 886 926 51122
309 19 23 75 89 420 42 69 59 90 826 52190 34
503 625 875 881 53056 157 76 336 460 87 500
20 611 35 719 884 54235 68 412 17 732 59 65
962 55031 256 448 745 65 827 74 945 56016
219 310 421 547 58 85 629 66 81 815 24 456
57072 233 43 661 98 329 629 728 907 37 94 8
58102 273 312 433 76 570 705 84 88 804 904
59172 248 432 555 789 883 990.
60098 481 566 94 701 33 45 879 61030 268
311 96 461 516 43 676 768 807 809 62050 682
63011 17 23 299 579 662 798 835 74 903 64009
177 92 222 416 543 59 61 77 898 68 65061 125
41 7 317 41 507 631 79 722 811 66060 108 212
444 54 96 707 67006 91 541 275 95 421 48 570
86 627 761 812 68076 128 248 346 81 511 32
23 630 79 779 863 69151 54 314 66 626 37 40
51 80 700 23.
70000 48 133 394 474 574 603 46 731 719
71099 388 413 678 84 761 84 817 72017 107
388 446 64 875 974 73126 35 7 80 352 621 741
823 82 919 89 74180 206 263 350 680 704 41
9 888 950 75088 195 239 62 707 94 861 62 73
76048 110 266 76 602 926 51 77162 94 211 24
490 586 617 703 849 98 78242 87 405 695 741
810 97027 154 503 8 633 836 55.
80093 186 433 789 900 76 81203 413 463
464 380 6 731 91 927 82242 341 564 976 978
83072 139 50 357 63 410 33 559 844 67 968
67 83072 139 50 357 63 410 33 559 844 67 968
84023 58 133 34 5 67 430 9 777 822 45 67 859
85186 341 88 796 825 900 86008 448 731 94
808 993 87029 42 101 70 219 343 72 84 546
614 918 88010 26 126 207 89 318 27 45 484
99 89007 52 273 304 564 81 898 903 14 42.
90012 19 44 91 147 456 680 918 91221 311
39 84 738 879 92054 191 291 303 30 412 555
623 903 39 93037 221 404 597 788 856 98 82
94061 240 69 97 8 334 68 75 81 541 50 8 93
614 770 852 95078 414 24 54 78 602 10 860
96 96163 313 467 8 507 785 875 97921 46 173
345 421 51 72 513 604 787 811 98068 297 99
321 426 628 920 99278 314 751 74 866 929.
100182 520 98 764 101184 234 503 632
63 713 834 102030 125 81 261 523 767 876
985 103081 92 226 376 798 851 965 104157
65 254 337 684 890 931 84 105054 205 319
458 767 8 810 86 969 106035 290 416 75 721
721 3 893 107071 177 390 465 523 616 764

108108 368 446 739 824 5 109028 123 31 38
54 363 937 603 15 706 9 81.
110275 342 80 721 857 949 101109 258
357 471 99 582 606 776 859 102049 133 305
66 407 614 740 902 15 103090 196 289 561
811 64 915 104207 52 332 493 525 653 70
873 115064 244 551 116547 553 798 822 973
117004 16 98 136 52 286 367 74 430 513
800 991 118144 207 457 98 773 119225 338
57 415 584 875 87 908.
120006 21 285 315 482 575 625 818 24
57 121031 303 734 818 122589 683 815 19
935 123067 151 60 668 9 823 68 77 84
124040 224 55 62 368 653 868 985 125209
89 368 94 547 847 126124 24 76 243 63 370
685 867 918 127095 127 98 332 402 79 731
91 128469 523 839 129059 337 520 47 659
720 906 40.
130152 203 13 333 84 90 921 131198 321
31 42 50 413 20 49 187 356 91 41 055 500
809 133665 863 909 16 134066 148 247 58
83 443 71 83 836 921 135126 93 228 471
538 615 725 821 88 136258 994 137017 175
205 11 28 31 318 51 609 894 936 86 138130
285 361 425 619 784 809 43 919 139155 238
385 438 533 609 10 709 825 30 925.
140005 85 151 215 445 588 765 807 72 93
141040 256 67 395 458 502 36 789 935 42
81 142068 99 114 34 223 43 357 431 56 8
959 68 143002 55 118 218 90 307 647 948
144029 137 62 79 314 447 685 756 71 91 817
21 88 145120 336 403 545 687 804 22 89
146021 45 48 123 78 239 338 55 450 529 20
694 916 46 75 92 147040 9 84 118 19 440
481 865 148082 115 50 226 705 46 825 925
92 149022 109 327 586 633 59 95 883 918
78.
1500023 105 248 93 743 7 875 93 9 945
151089 104 217 304 35 431 530 51 668 767
876 152166 311 54 471 558 923 59 153002
145 440 675 801 38 154071 175 200 538 734
77 854 72 79 905 8 155035 127 265 95 307
504 24 622 5 725 855 156036 185 658 745
58 809 157158 86 409 49 506 913 44 82
158109 20 69 210 77 301 431 86 871 87 926
159021 47 148 320 452 67 644 752 911 46 50
96.

II CIĄGNIENIE.

20.000 zł. 26163.
75.000 zł. 97744.
10.000 zł. 36435 62207 96194 127699.
5.000 zł. 2884 17011 27520 38979
52388 63691 64741 70912.
2.000 zł. 26163 56060 66099 68569
70901 73563 74629 79575 84658 90698
91459 104746 123030 133334 135409
153703.
1.000 zł. 6331 7749 7841 9930 20258
25151 34711 35284 55434 59273 61688
76322 84238 86890 93905 107396 107491
109522 115262 118834 122677 142456
146434 148105 149377 149985.

STAWKI.

Wygrane po 250 zł.

166 278 413 595 605 800 1202 27 56 85
441 767 911 62 2065 158 669 760 874 967
80 3091 174 501 616 783 940 94 4201 23
822 957 5182 475 687 714 6074 172 221 81
507 58 78 637 7031 175 302 484 709 81 86
88 926 8388 557 675 729 850 9021 154 74
80 360 468 855.
10687 11167 84 276 548 650 802 12404
673 86 707 840 962 13158 201 65 87 378 457
535 88 674 82 95 14273 418 20 523 82 886
15145 50 376 427 31 523 61 75 778 91 16089
90 245 56 763 17515 659 705 47 951 18608
18116 213 357 74 413 32 642 798.
20232 41 318 653 717 968 21219 661 828
22573 92 693 934 96 23796 807 50 88 943
24291 371 25068 339 26013 105 346 648 735
64 913 89 27140 246 452 582 605 829 28096
245 50 393 519 32 801 29713 832.
30032 58 239 557 631 711 22 899 977 81
31175 507 678 89 32112 226 553 960 33116
65 280 351 425 44 99 509 959 98 34033 134
217 374 426 39 580 684 817 35117 31 762
36171 37122 59 615 80 762 38149 39058 354
403 604 46 72 805.
40203 693 961 95 41947 42105 94 928 66 43101
540 622 68 44372 783 725 976 46417 578 47030 310
53 506 646 742 48593 703 12 39 871 82 914 76
49143 410 759
50429 597 680 51291 531 52218 640 53146 235
359 97 405 533 624 38 54343 944 55075 56001 96
348 443 623 875 57148 815 58208 96 325 967 739
59262 443 745 85 809 82
60040 451 799 61409 618 62527 76 781 63346
52 94 523 608 769 818 64135 780 65033 446 96
828 948 49 66181 297 67155 228 32 37 339 426
82 881 93 68091 408 74 69020 22 119 345 553
776 844 923
70422 533 71032 288 580 939 72834 73129 62
309 462 74116 233 99 344 523 636 73 75028 87
179 277 708 76221 360 791 807 66 77069 114 220
374 628 93 78032 78 95 451 633 76 727 79239 357
429 46 52 631 727 849 975
80075 135 409 69 81161 238 311 523 45 665 66
707 53 82734 832 83221 466 81 813 81 917 75
84151 471 729 85138 243 366 86045 655 87327 559
84 95 88228 86 476 89178 350 443 771 953
90131 469 91115 24 356 70 467 611 912 92025
122 52 93240 334 488 884 953 94228 85 424 623
767 818 907 83 95087 435 682 87 994 96235 320
41 483 683 821 58 995 97057 89 375 863 98072
379 443 81 529 602 65 782 317 99181 357 84 718
935
100417 58 78 623 854 908 101003 193 102085
424 543 73 606 75 870 978 160218 370 864 967
107566 673 77 719 992 108041 325 69 82 491 732
895 109091 256 3299 441 659 873
110859 918 28 111031 44 430 596 678 933 112578
700 11 80854 113143 78 539 114477 828 953
115039 455 92 598 696 980 416018 117030 262 628
835 118248 359 713 957 119252 487 674 851
120129 58 341 455 950 121201 426 555 638
740 885 122241 42 54 390 123534 124321 412 39
757 125037 452 700 810 27 126127 99 376 549 669
862 127119 92 217 342 493 586 91 128390 876
129229 788 965
130143 258 68 308 79 509 704 813 900 131180
391 588 946 132145 84 239 307 441 86 779 793 922
71 133570 922 134330 765 66 814 23 999
135211 500 136076 684 780 137180 338 579 621
138451 898 978 96 139121
140238 402 35 55 85 667 87 949 57 141174 69
237 304 73 141442 674 143767 818 144024 56 212
586 145127 304 489 626 751 978 146141 370 71
452 697 963 87 147254 371 404 630 148304 995
149250 383 785
150151 462 79 589 608 151030 170 406 842 935
152127 262 460 89 509 39 153066 226 654 784 282
154325 531 834 56 981 155144 571 638 702 816
156007 191 3238 62 72 157239 556 616 158049 196
203 9 49 517 39 814 159035 36 99 139 288
92

III CIĄGNIENIE.

STAWKI.

608 48 848 948 1656 751 850 44 2222 633 3014
424 606 701 4121 74 373 430 544 731 88 810 945
65 77 95 65 5158 222 376 405 69 672 872
998 6112 299 734 7678 8306 48 659 823 73 78
9044 219 605 759 956
10091 402 7 766 823 11232 348 410 573 778
12018 433 98 542 894 13117 286 333 614 716 46
929 14223 783 15195 588 726 89 817 57 16144 269
411 66 645 907 17049 293 18016 204 380 85 582
710 61 19051 325 581 637 751 90
20047 147 72 552 631 68 754 900 69 86 92 21898
22080 145 242 421 501 86 89 605 9 4056 23146 260
466 504 69 749 24191 633 793 805 25200 730 26625
746 870 27178 769 919 28255 81 425 817 45
29372 478 777 990
30094 582 845 31008 582 845 31008 20 617
32029 274 363 422 680 907 33020 291 320 60 573
83 784 34275 383 663 781 945 35202 428 929 30
36110 78 222 71 37093 123 332 524 748 963 83057
86 528 791 994 39143 358 73 466 553 732 71
40178 558 903 41453 577 721 931 42 95 42576
600 969 43032 49 213 59 794 44046 191 364 736 866
939 45094 731 803 46 936 46308 729 833 41 959
47308 935 98 48017 72 334 85 494 96 570 616 727
928 49030 328 76 953 94
50087 262 79 417 32 732 892 51320 495 586
710 36 887 52363 582 713 859 53113 25 300 20 544
67 54178 396 404 55468 883 56092 389 519 754
868 57016 163 258 395 614 795 595 58023 112 697
790 59688 849
60068 319 579 613 70 743 62 968 61091 227
49 747 75 62180 674 63166 81 87 279 323 65 312 37
600 18 763 884 944 64011 334 675 840 75 65492
685 873 66578 816 67009 66 191 467 839 68023 254
332 539 727 54 69017 114 90 238 622 797
70256 85 654 746 91 816 958 71346 735 962
72039 160 973 84 73406 74200 519 687 915 75435
741 76213 48 696 765 993 77060 64 120 296 771
87 78366 81 649 67 935 76167 833
80215 331 603 973 81146 365 626 32 81 827
923 82412 536 46 621 88 771 78 982 83013 38 372
463 628 772 84115 88 262 315 37 85414 83 686 708
846 86105 71 209 469 740 882 87113 99 210 437 52
574 622 725 901 36 88168 201 564 722 94 867 89431
647 775 90
90192 718 910301 629 856 92049 112 688 93125
206 417 856 960 94140 99 531 954 95222 747
981 97 96194 205 72 626 81 707 861 47 97155 64
618 777 852 98048 428 662 779 882 99474 590
100005 314 813 101148 524 102024 232 460 516
627 961 103052 86 307 104340 436 627 105003 50
315 514 645 932 106066 320 800 46 941 107207
533 49 714 98 108003 32 481 523 87 729 42 63
898 109005 74 582
110083 317 86 11169 659 930 112187 276 522
680 113004 595 688 948 114792 680 741 43 115460
729 985 99 116078 623 59 875 836 117036 54 137
94 403 883 118193 237 522 119162 396 810 20 956
120367 507 848 121319 27 537 122029 154 370
479 522 685 762 923 123216 345 65 124159 342 76
125052 116 347 415 555 126426 601 98 127305 36
80 439 520 630 75 972 91 128162 712 800 129693
130049 68 389 672 757 964 131043 66 86 553
69 132161 96 216 330 89 505 632 842 133138 76
211 366 460 764 946 134040 284 135306 50 83 554
668 950 136527 661 719 840 931 137230 495 525
630 807 66 950 138002 125 334 422 139966
140014 234 470 764 141264 81 447 86 770 874
142128 829 143088 143088 756 833 970 144035 320 531
145395 986 146001 3 60560 147015 116 578 812
148079 104 521 627 715 149288 393 575 658 858
150557 918 151201 6 31 85 418 693 150185 200
10 37 339 720 984 153339 568 154144 314 696 155043
221 326 401 35 565 705 67 156095 102 16 58 218
59 865 157011 23 32 220 48 374 48 374 658 775
158154 439 528 50 928 159437 66 647 738

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-10 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 111-19
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Piotkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I. P. S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55.

Wystawa grupy artystów - plastyków „Pryzmat" w lokalu I.P.S-u, Park Sienkiewicza.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Plac Boernera Żeromskiego 37, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epsztajn, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 75.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Z MANEWRÓW NA WOŁYNIU.





Od 14-go bm. odbywały się na terenie Wołynia wielkie manewry wojskowe armii polskiej, na teren których przybył Marszałek Śmigły-Rydz i minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki. Reprodukujemy dwa fragmenty z tych manewrów: Zdjęcie 1-sze — patrol kawaleryjski, zaś zdjęcie 2-gie — na posterunku obserwacyjnym za szańcem.

Balon „LOPP“ zwycięzcą w zawodach o puchar Gordon-Bennetta.



Jak już donosiliśmy, balon „LOPP.“, pilotowany przez kpt. Janusza i inż. Janika, który wylądował na terenie Bułgarii, uzyskał odległość 1.640 km, zdobywając pierwsze zaszczytne miejsce w zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Bennetta. Na zdjęciu — balon „LOPP.“ po wylądowaniu w Bułgarii, oglądany z zainteresowaniem przez okoliczną ludność.

Manewry łotewskie.



Na Łotwie odbywają się obecnie wielkie jesienne manewry wojskowe. Na zdjęciu Prezydent Łotwy dr K. Ulmanis w asyście generalicji, przed nowoczesnym czołgiem łotewskim, na terenie ćwiczeń manewrowych.

—oOo—

Premier Daladier i min. Bonnet w Londynie.



Powitanie francuskich ministrów na lotnisku w Londynie. Od lewej strony z kapeluszem w ręku brytyjski minister spr. zagr. lord Halifax, pilot, dalej premier Chamberlain ściska dłoń premierowi Daladier. W tyle: francuski ambasador Corbin i min. Bonnet.

KRÓL BORYS BUŁGARSKI W PARYŻU.



W parku prezydenta Francji w Rambouillet. Od lewej strony stoją: prezydent Francji Lebrun, królowa Joanna, król Borys i premier Daladier, którzy rozmawiają z najmłodszym wnukiem państwa Lebrun.

NOWY REKORD ŚWIATA.



Angielskiemu automobiliście John Cobbowi udało się na brzegu jeziora Bonneville w stanie Utah ustanowić nowy rekord świata, osiągając szybkość 563 km na godzinę. Samochód jest zaopatrzony w motor o sile 2500 koni mechanicznych. Na prawo od kierowcy Cobba stoi konstruktor wozu A. Railton.

Żydzi opuszczają Włochy.



Jeden z żydowskich sklepów w Rzymie, który podlega likwidacji z powodu wydalenia właściciela z Włoch. Jak wiadomo muszą wszyscy Żydzi, którzy osiedlili się we Włoszech po wojnie światowej opuścić Włochy w przeciągu 6 miesięcy.

JESIEŃ.



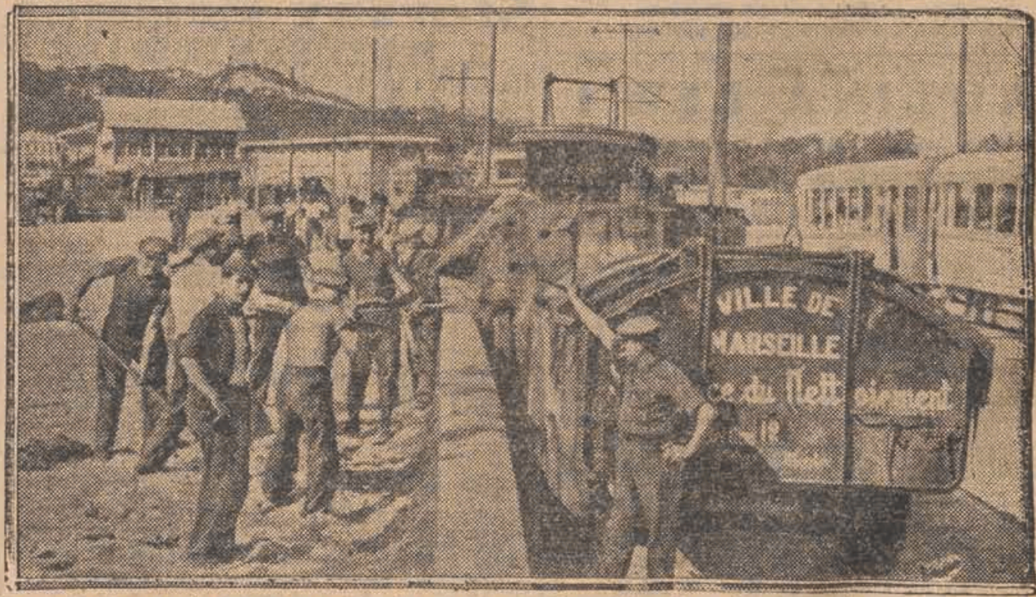
W parkach zaczynają opadać pierwsze żółte liście.

W cyrku



Atleta: — Chłopcy! Wygrałem na loterii 100.000 złotych.

Przygotowania do obrony przeciwlotniczej w Marsylii.



Rozwożenie piasku do rozmaitych miejsc w Marsylii dla drużyn obrony przeciwlotniczej.

Tajfun nad Japonią.



Nad portem w Jokohamie szalał znowu straszliwy tajfun. Na zdjęciu: Na drodze niszczycielskiego żywiołu.